Nr 246. Kraków, Piątek 26. Czerwca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po naradach wiedeńskich.

Dwudniowe narady prezydyum Koła polskiego dały znowu rezultat w znacznej części ujemny. Najważniejszej kwestyi politycznej odzyskania naszego stanu posiadania w Radzie korony nie tylko nie rozstrzygnięto, lecz nawet nie posunięto naprzód. Znowu ujawniła się chroniczna już i w najwyższym stopniu zatrważająca niezdolność naszej reprezentacyi parlamentarnej do rozwiązania tak elementarnego zadania politycznego, jak zapewnienie sobie właściwego i w długoletniej tradycyi ugruntowanego udziału w rządzie centralnym. Wszyscy wiemy, skąd ta nieudolność fatalna pochodzi. Jest ona bezpośrednim skutkiem niebywałego dotąd rozbicia Koła polskiego i zaostrzonej ponad wszelkie, w zdrowem społeczeństwie dopuszczalne, granice waśni i zawiści partyjnej. W Kole żadne stronnictwo nie posiada dostatecznej siły, aby ster polityczny mogło samo ująć i utrzymać. Potrzebną jest do tego koalicya stronnictw. Do koalicyi zaś potrzeba dobrej woli, podporządkowania egoistycznych interesów partyjnych, i ambitnych ich przywódców, względom na dobro całości narodu i kraju. — Niestety wszystkie przedsiębrane dotąd próby znalezienia w niektórych stronnictwach Koła polskiego tego niezbędnego „minimum“ dobrej woli i zdolności do przedmiotowej oceny kardynalnych zadań polityki bieżącej, wydały skutek ujemny. Zawiść i zaciekłość partyjna przystrajana i przysłaniana frazesami różnego rodzaju, trwa dalej i przynosi owoce, z których najpiękniejszym i najwięcej obiecującym jest niewątpliwie chwalebna abstynencya polska od udziału w rządzie, wykonywanym przez gabinet paragrafu 14, w czasie politycznego zawieszenia konstytucyi. Niemcy i Czesi mają w tym gabinecie swoich przedstawicieli, którzy pilnie baczą, aby fala absolutyzmu nie osłabiła stanowisk ich narodów w tem państwie. Tylko my, którzyśmy do niedawna byli tak ważną częścią składową aparatu Austryą rządzącego, znaleźliśmy się poza nim w tym właśnie momencie, kiedy aparat ten działa bez kontroli parlamentu i kiedy ujawnia silniejszą niż kiedykolwiek dążność do przedłużenia tego okresu nieodpowiedzialności na czas nieograniczony.

Nigdy nie prowadziliśmy polityki osobistej. Nie mamy też zamiaru prowadzić jej teraz. Nie chodzi nam bynajmniej o osobę tego lub tamtego polityka, ale o fakt w dziejach naszej polityki parlamentarnej w Wiedniu dotąd niebywały, o fakt samowyrzeczenia się najważniejszych naszych i tak drogo okupionych atrybucyj politycznych, — o tę jakąś „autodegradacyę“ z czynnika w państwie współrządzącego, na poziom drugorzędnych żywiołów parlamentarnych.

Ludzie nie są aniołami i nie rozpływają się we wzajemnej miłości. Tej substancyi ewangielicznej zupełnie już nie można szukać w polityce. I nasze Koło polskie nie jest żadnem mistycznem „bractwem okrągłego stołu“, ale ciałem politycznem ze wszystkiemi właściwemi takiemu ciału cechami. Na nizinach Koła, a jeszcze bardziej na jego szczytach, panują animozye wzajemne, żale, swary i zawiści. Jest to nazbyt ludzkiem, aby mogło budzić zdumienie i zgorszenie. Nie byłoby też szkodliwem, a nawet przeciwnie, mogłoby przynosić pewien pożytek, gdyby wszystkie te odśrodkowe pędy ścierających się wzajem indywidualności, zamknięte w obrębie szerokiej chociażby, ale silnej obręczy — interesu narodowej i krajowej całości.

Rzeczniczką tego interesu jest nie kto inny, jak tylko świadoma wola całej zbiorowości narodowej. Ta wola powinna kłaść tamę waśniom i utrzymywać je w granicach dobra całości. Tylko zdrowa opinia publiczna społeczeństwa jako wyraz tej woli zbiorowej, ma siłę, aby zacietrzewionym przywódcom powiedzieć: dotąd, a nie dalej! Niestety jednakże rozglądając się po rozległym odłogu naszego życia publicznego, widzimy na nim wiele rozmaitych rzeczy, ale nie możemy dopatrzeć się śladu tego, co stanowić musi źródło wszelkiego normalnego życia, nie widzimy woli zbiorowej społeczeństwa, uświadamiającej się w jego opinii publicznej. Ten zasadniczy brak jest rodzicem wszystkich innych, coraz dotkliwszych braków naszego życia publicznego. Czas też już ostateczny, aby przystąpić do jego zapełnienia w drodze intenzywnej pracy organizacyjno- i oświatowo-politycznej w społeczeństwie. Bez tego polityce naszej w tym kraju grozić będą bezustannie coraz większe niebezpieczeństwa. Poczucie wspólności interesów kastowych, które stanowiło kit, wiążący większość szlachecką w dawnem Kole kuryalnem w organizacyę zwartą i karną, musi zastąpić teraz kultura polityczna masy. A dla wytworzenia tej kultury, jest jeszcze do zrobienia — wszystko.

Poprawa musi iść z kraju do Wiednia, a nie w odwrotnym kierunku. Nie łudźmy się, aby jakiekolwiek konferencye nienawidzących się wzajem i zazdroszczących sobie polityków mogły dać kiedykolwiek inny rezultat, niż dotąd, i jeżeli w kraju panować będzie dotychczasowa apatya, rozbicie i ciemnota, na której tylko odrażająca demagogia swobodnie żerować może. Obywatele tego kraju muszą zrozumieć, że na nich przedewszystkiem spoczywa brzemię jego zadań życiowych, których żaden geniusz nie rozwiąże dobrze, jeżeli zamiast silnej i żywej podstawy pod nogami będzie tam miał tylko pustkę niewybrednego frazesu politycznego.

Ale też i politycy nasi powinni zacząć wreszcie starania o zdobycie tego gruntu i objęcie go w realne posiadanie, pomni, że najpiękniejsze kombinacye, największa zręczność i nadludzka nawet wytrzymałość nie zastąpią im tego, bez czego polityk nowoczesny jest jak niemowlę bezwładne: zaufania i przywiązania szerokich mas obywatelskich...

Z komisyi kontrolnej długów państwowych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 26 czerwca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi kontrolnej długów państwowych. Obradowano nad prośbą kierownika ministerstwa skarbu, aby dla częściowego umorzenia płatnych 1-go lipca bonów kasowych dolarowych, podjąć z stojących pod kontrolą komisyi kontrolnej kasy długów państwowych zapasów manipulacyjnych, rentę koronową w sumie nominalnej 41,719.600 koron, która ma być nadaną w pocztowej kasie oszczędności po kursie 81.20. Komisya zgodziła się na tę operacyę kredytową i uchwaliła współdziałać, albowiem ustawa z 21 grudnia 1911 r. w § 5 postanawia, że minister skarbu jest upełnomocniony do spłacenia płatnych 1 marca 1912 bonów kasowych emisyi z r. 1909 w drodze operacyj kredytowych, a gdy to nastąpi w drodze wydania bonów kasowych, minister ma być upełnomocniony do postarania się o pieniądze, potrzebne do spłaty w drodze nowej operacyi kredytowej.

Pierwsza operacya kredytowa dokonaną została w roku 1912 i z wykupna wydanych w grudniu tego roku bonów kasowych dolarowych wliczono sumę wartości kasowej nominalnie 33,876.361 koron, dla wykupna płatnych 1 marca 1912 bonów kasowych. Ponieważ więc część wykupna tych bonów kasowych nastąpiła przez wydanie nowych bonów kasowych, zarząd skarbowy na podstawie postanowień ustawy jest uprawniony do postarania się o potrzebne do wykupna pieniądze w drodze nowej operacyi kredytowej, a więc w drodze wydania renty.

Komisya kontrolna uchwaliła jednogłośnie, że nie ma żadnej przeszkody co do wydania obligacyj rentowych w wyżej wymienionej sumie z zapasów manipulacyjnych kasy długów państwowych.

Ze względu na chorobę członka komisyi p. Kozłowskiego, postanowiono powołać członka uzupełniającego dr Franciszka Jankowicza, aby przez czas choroby posła Kozłowskiego spełniał funkcye członka komisyi.

Zwycięski pochód powstańców.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń, 26 czerwca.

Zagadkowe stanowisko Prenk Bib Dody do tej pory nie zostało wyjaśnione. Bez względu jednak na jego dalsze losy, **sytuacya w Albanii jest rozpaczliwa.** Książę okazał zupełny brak zdolności zarówno do rządzenia, jak i do prowadzenia wojny i na wszelki wypadek jego **ustąpienie jest nieuniknione.**

Co się tyczy Prenk Bib Dody, przypuszczają, że w ostatniej chwili postawił on księciu warunki, których książę nie mógł przyjąć. Tem też tłómaczą jego niezdecydowane i dwulicowe stanowisko.

W tutejszych jednak kołach informowanych twierdzą, że Prenk Bib Doda nie odstąpił księcia i podają na dowód tego twierdzenia depeszę, jaka onegdaj o 11 wieczorem nadeszła do tutejszych kół informowanych, a która brzmi: „Wojska Prenk Bib Dody znajdują się w zwycięskim marszu wzdłuż drogi z Tirane do Szijak“. Wojska te znajdują się pod dowództwem majora żandarmeryi holenderskiej. Wzięcie do niewoli Prenk Bib Dody i jego klęskę uważają tu za nieprawdopodobne.

Tymczasem donoszą o **dalszem rozszerzeniu się powstania.** „Alban. Coresp.“ donosi ze Skutari: Tamtejsi mahometanie udali się do angielskiego pułkownika Philipsa, który jest komendantem miasta, z prośbą, aby pozwolił im wyruszyć z miasta i przyłączyć się do powstania. Philips oświadczył, że gotów jest udzielić im tego zewolenia, jednak pod warunkiem, że dobra wszystkich tych, którzy przyłączą się do powstania, będą skonfiskowane. Wobec tego mahometanie zebrali się w meczecie na naradę. Wnioski agitatorów młodotureckich, którzy wzywali ludność do powstania, nie znalazły ogólnego poklasku. Tymczasem pułkownik Philips zawiadomił o zajściu policyę, która otoczyła meczet żołnierzami angielskimi i niemieckimi. Gdy zebrani w meczecie muzułmanie nie chcieli opuścić meczetu, komendant dał rozkaz: Ładować. Muzułmanie widząc, że znajdują się w groźnej sytuacyi, wyszli z meczetu i udali się do domów. Pułkownik Philips wydał zakaz urządzania zgromadzeń, a wszystkich agitatorów kazał aresztować.

Z Walony donoszą, że Izmael Kemal bej, prezydent byłego rządu prowizorycznego, wydał do ludności proklamacyę, wzywającą do dostarczenia ochotników dla obrony miasta.

Nowe rokowania z powstańcami.

Durazzo, 26 czerwca.

Książę wdrożył nowe rokowania z powstańcami, do których wysłał muzułmańskich mężów zaufania. Tymczasem w łonie gabinetu **wybuchło nowe przesilenie.** Prawdopodobnie Izmael Kemal bej powołany zostanie na ministra spraw zagranicznych. Okazuje się, że między katolikami i członkami rządu panuje ruch antidynastyczny, mający na celu usunięcie księcia.

Postępy powstańców.

Walona, 26 czerwca.

Powstańcy przekroczyli rzekę Bojuzę i znajdują się w pobliżu miasta. Gubernator tamtejszy domaga się przysłania amunicyi i materyału wojennego. Wątpią jednak, czy materyał ten dojdzie na czas do Walony.

Porażka Prenk Bib Dody.

Rzym, 26 czerwca.

„Corriere d'Italia“ donosi, że klęska Prenk Bib Dody zdaje się ograniczać tylko do rozbicia jego przedniej straży. Decydującej bitwy dotąd nie było.

Dziennik donosi dalej, że liczba powstańców wynosi ogółem 16.000. O pogodzeniu się mahometan z księciem niema mowy. Walka obecna ma charakter wybitnie religijny.

Nowy minister spraw zagranicznych.

Durazzo, 26 czerwca.

Rząd albański wystosował do Izmaela Kemala beja pismo, w którem oświadcza, że przyjmuje jego propozycyę i powołuje go do gabinetu na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Sytuacya w Durazzo.

Durazzo, 26 czerwca.

(Depesza spóźniona z d. 24 bm. 10 g. wiecz.)

Noc i dzień przeszły spokojnie. Dzisiaj ludność współdziałała przy oszańcowaniu miasta. Sklepy są zamknięte. Prace pojutrze będą ukończone, tak, że nawet przy zaskoczeniu przez powstańców będzie można stawiać skuteczny opór. Nieprzyjaciel wzmacnia swe pozycye.

Rano nadeszło do ministra pismo powstańców, którzy proszą o przysłanie deputacyi do Szijak. Pojechało czterech mahometan, jeden prawosławny i mnsgr. Caccıori. Deputacya ta w Szijak z powodu nieobecności przedstawicieli powstańców prowadziła tylko nieobowiązujące obrady. Delegatów z Durazza proszono, aby zaczekali w Szijak, woleli oni jednak powrócić do Durazza, a na drugi dzień znowu pojechać do Szijak.

Zawieszenie broni ponownie przedłużono do rana, co wywołało niezadowolenie, bo istniała obawa, że czas ten powstańcy wyzyskają na opoczynek. Nadchodzi wiadomość, że powstańcy zajęli Beraz. Panuje obawa, że zdobyte w Elbasan działo zwrócą powstańcy na Durazzo.

Regencya w Serbii.

(Telefonem.)

Wiedeń, 26 czerwca.

Tutejszy poseł serbski Jovanowicz oświadcza, że wiadomości, jakoby król Piotr miał zamiar abdykować, są nieprawdziwe. Regencya następcy tronu jednak ze względu na zdrowie króla Piotra potrwa conajmniej 3 miesiące.

Zdaje się, że król Piotr chciał przez odstąpienie regencyi następcy tronu ks. Aleksandrowi podnieść także jego powagę, albowiem starszy syn, ks. Jerzy, b. następca tronu, w ostatnich czasach zaczął się znowu wysuwać na pierwszy plan i starał się o cofnięcie swej rezygnacyi.

Konkordat Serbii z Watykanem.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Rzym, 26 czerwca.

Konkordat zawarty z Serbią został podpisany w uroczysty sposób, w obecności sekretarza stanu kardynała Merry del Val, poczem poseł serbski w Paryżu, Veznicz, który był pełnomocnikiem rządu serbskiego, został przyjęty przez papieża na posłuchaniu.

Na przemówienie Veznicza odpowiedział papież, że czuje się szczęśliwym, iż może nawiązać stare stosunki z narodem serbskim, tembardziej, że znane mu są zasługi tego narodu około wiary chrześcijańskiej. Papież udzielił następnie Vezniczowi błogosławieństwa.

Konkordat zawarty obecnie z Serbią jest prawie taki sam, jak konkordat zawarty w r. 1886 z Czarnogórą, z dwoma wyjątkami, a mianowicie, że biskupi przed mianowaniem proboszczów muszą się porozumieć z rządem, i że starosłowiańska liturgia nie została uznana. — Modlitwa „Domine salvum fac regem“ odpowiednio do stosunków miejscowych śpiewana będzie po łacinie lub po serbsku.

Ponadto znajduje się w konkordacie postanowienie, wedle którego Austrya zatrzymuje nadal opiekę nad instytucyami kościelnemi w Serbii, które są własnością monarchii.

Wiceadmirał Russin w Paryżu.

W politycznych stosunkach francusko-rosyjskich wytworzył się pomiędzy innemi zwyczaj, całkiem zresztą logiczny i pożyteczny, że szefowie sztabów generalnych obu flot odwiedzają się nawzajem to w Paryżu, to w Petersburgu. Takie odwiedziny stały się obecnie tem konieczniejsze, iż niedawno umarł szef sztabu generalnego rosyjskiej floty wojennej ks. Lieven, a miejsce jego zajął wiceadmirał Russin. Szef sztabu generalnego francuskiej floty wojennej, wiceadmirał Puet, znał się osobiście z admirałem ks. Lievenem, którego następca Russin nie jest mu znany. Z tego powodu wiceadmirał Russin przybył do Paryża, ażeby tam przedstawić się koledze francuskiemu, a zarazem omówić szereg spraw polityczno-militarnych.

Jak wiadomo, Francya i Rosya zawarły w r. 1912 konwencyę flotową. Ponieważ w owej konwencyi obie strony przewidziały cały szereg ewentualności i na wypadek każdej z nich określiły dokładnie swoje obowiązki, więc, jak się zdaje, obaj szefowie sztabów generalnych nad tą sprawą nie obradują. Rosya przyjęła na siebie obowiązek utrzymywania eskadry pancerników na morzu Bałtyckiem, drugiej eskadry na morzu Czarnem, a trzeciej na wodach wschodnio-azyatyckich. Ten plan nie został jeszcze w całości urzeczywistniony, aczkolwiek uchwała czwartej Dumy przyspieszy jego wykonanie.

Mimo to poważne dzienniki europejskie z grupy politycznej trójprzymierza twierdzą, że wiceadmirał Russin przybył do Paryża celem rozszerzenia konwencyi z r. 1912. Dzienniki te przypominają, że po wizycie Russina w Paryżu, prezydent Republiki francuskiej Poincaré uda się do Petersburga, podobnie jak to uczynił przed dwoma laty, gdy jako prezydent gabinetu po wizycie ks. Lievena w Paryżu udał się nad Newę dla zawarcia wspomnianej konwencyi. Nie ma powodu ani zaprzeczać temu, ani stwierdzać to.

Inna grupa dzienników twierdzi, że rosyjski ambasador w Paryżu, Izwolski, który podczas pobytu nad Sekwaną króla angielskiego daremne czynił zabiegi około stworzenia przy-

---

Marya Raczyńska.

Miłość i śmierć.

(Opowieść z r. 1863.)

Mrocznym, wilgotnym, dyszącym wiosną borem, przedzierał się Stefan Ziemic do partyi.

Wieść o wybuchu styczniowego powstania, dobiegła go dopiero w połowie lutego, w okolicach Liége, gdzie pracował przy jednej z przędzalni bawełny. Zanim się uwolnił od obowiązku, było już dobrze pod koniec marca. Zabrał co miał, czego zabrać nie mógł, spieniężył. Szybko, bez tchu w piersiach, radośnie, uchodził obcym krajem. Każdy szmat drogi odwalał jak ciężką, niemiłą pracę. Nie ciągnęły jego oczu ani równiny szerokie, ani piękne wzgórza, poprzedzierane strumieniami, ani lasy, ani pola — ni miasta bogate, strzelające w górę wieżycami, rozsiadłe szeroko, rozrosłe — ani jasnowłose Niemkinie szczerzące do jego urody, zęby. Inną porą, byłby patrzał skwapliwie, o wszystko pytał — wszystkiego dochodził — a nadewszystko, byłby się robił interesującym — szukał sposobności.

Teraz, chmurne, ciemne oczy jego, prześlizgiwały się po wszystkiem, jakby niewidzące, obce, wszystkiemu wrogie. Nienawistny stał mu się kraj obcy i ludzie. — W głowie, w sercu, huczała jedna, jedyna myśl — pragnienie: „aby prędzej — aby jeno prędzej“.

Kołując, nakładając drogi, wyminął Poznańskie, kraj tam był bowiem silnie strzeżony, prawie że niemożliwą do przebycia granica. Na Śląsk się kierując, dążył w sandomierskie, kędy miał krewnych po matce, cioteczne rodzeństwo.

Nocą, przy pomocy chłopowiny jakiegoś, zda się przemytnika, przeszedł granicę. Przeszedłszy, ostatnie grosze, jakie miał przy duszy, rzucił w roztwarte ręce towarzysza — przynaglił go do powrotu. Gdy już i kroki oddalającego się przycichły, padł piersią na ziemię, w zaroślach, nad jakąś mdłą, ledwie się sączącą rzeczką. Suchy, bolesny szloch rozrywał mu gardło i serce:

„Nareszcie — nareszcie — o ziemio!“

Czuł jej woń świeżą, wilgotną, jej jakoby drżenie miłosne, popod piersiami swemi, popod czołem weśniętem w mokre trawy. Ramiona rozciągnął szeroko, jakby ją objąć chciał niemi, całą — całą. — Bezładne wyrazy powitań, gorące przysięgi, szeptały zgorączkowane wargi. A ponad wszystko, wyrywał się jeden, jedyny wyraz — krzyk krwawy serca: „O ziemio!“ Przeleżał tak noc wiosenną krótką, popod dobrotliwym mrokiem gwiazd. Poznał słodycz wylanych w upojeniu łez — utuloną, ukojoną mękę tęsknoty. Śniło mu się, że dzieckiem małem spłakanem, zasypia na łonie matki. Jej to usta, czy listeczki tych tam krzewin nad głową, szepcą, szemrzą, modlitwę przedranną, błogosławieństwo. — —

Rankiem, wymijając znów wsie i osiedla, puścił się w stronę Królestwa. Przeszedł granicę galicyjską. Z oddali, ze wzgórz Ojcowa, ujrzał sędziwe wieżyce i mury Krakowa. Oddał im pokłon duchem, długo patrzał w nie z nabożeństwem. Mgła zasnuwała je zwolna, mgła prześwietlona wstającem słońcem — różowa. Znikły — wtedy z jakąś fantazyą górną, młodzieńczą rzucił się w las. Grała mu radość w piersi — szedł jakby na wesele. Jakaś staro-francuska saga — pieśń o rycerzu-tułaczu, co szedł wyzwalać z pęt niewoli królewnię, śpiewała w sercu. Leżała miłość jego u jego stóp — powalona, spętana. Leżała mu u nóg tułacza jego tęsknota. Ileż to lat — ileż — liczył na palcach — gdy z rodzicami, wyrostkiem jeszcze będąc, opuszczał te strony. Nie wrósł w obcą ziemię — wracał. Zbłądził; — nie chcąc, a po części i bojąc się pytać, błądził długo. Wędrował „polem i lasem“ — jak to mówi piosenka, przymierając czasem z głodu, bo wyczerpały się zapasy wzięte na drogę — a pieniędzy, drobnych, przy sobie, nie miał. Gdy nareszcie wydobył się z lasów, na szerokie nadwiślańskie niwy, — dnie dla bezpieczeństwa najczęściej przelegiwał w zaroślach — szedł, przemykał się nocami. Jednego wieczora, nieoczekiwanie, stanął nagle u kopców granicznych tej wsi, do której dążył — Gliwic.

Omijając wieś przez pola, naprzełaj, zbliżył się do dworu. Ostro, hucznie jakoś wstąpił w ogród zapuszczony, w którym biegał niegdyś i psocił, małym będąc chłopcem. Znał tu każdą wisienkę okrytą dziś kwieciem, każdą jabłoń, każdą ścieżkę; wiedział kędy to wilgi i przebiegłe sikory, budowały sobie gniazda.

Na widok niedołężnie skleconej altanki w oplocie dzikiego wina, zadrżał jak na widok kochanki. I znów, jak wtedy w nocy, u granicy, uświadomił sobie miłość zaciekłą do tej ziemi — do tych kątów ubogich, jedynych. Tylko, że dziś nie łzy, a krzyk radości grał mu w piersi, radosnym szumem krwi biły tętna. Wicher go niósł i śpiewał w nim — o mocy ludzkich rąk, o mocy ludzkiego serca, o wolności.

Już i stał przed nim dwór zgrzybiały, wśród starych, szumiących lip. Drobniutkiemi szybkami okien, patrzał w ogród — przypomniał sobie nagle Stefan, jak to niegdyś, w jesienne wichury, trzęsła się owa domowina, jak skrzypiały uprzykrzenie krokwie i belki, jak drobny, jesienny deszczyk pukał jednostajnie o małe, ciemne szybki. Za temi szybkami leżał świat, straszny jakiś, zimny i nieznany — w domu wszyscy byli bliscy, swoi; u ogniska, ciepło. Potem, nagle, jakieś marzenie, wpół-sen, wpół-bajka, dzieciństwo całe w błyskawicy przypomnienia.

Pamiętał i to, że jednak go ten świat obcy, daleki, wrogi może, ciekawił — że bał się, a iść by chciał...

Dziś wraca —

Uśmiechem serdecznym powitał stary dwór. — Wszedł na ganek, gdzie wśród pędów i listowia dzikiego chmielu trzepotały się jeszcze ptaki, układające się do nocnego spoczynku. Z sercem bijącem przestąpił próg. Puste były izby, jedna i druga.

Wreszcie, natknął się na ciotkę, szła mu naprzeciw.

Rzucił się ku niej, ciepłemi, mocnemi rękami ujął jej wyziębione, suche ręce — w twarz jej patrząc, słów czekając serdecznych, mówił:

— „To ja — Stefan — przyjechałem, przyszedłem raczej; przekradłem się przez granicę — jestem! Poznajecie mnie?! Przyszedłem. Dzień dwa zostanę, wypocznę — potem, pójdę...“

Uczepiła się oczyma u jego twarzy, ach! jakże wyblakłe, jakie wypłakane były te oczy. Mrugała powiekami jakby patrzyła w słońce. Zdawała się szukać czegoś w myśli, bezzębne usta przeżuwały długo jakiś wyraz, nareszcie!

„Jakżebym cię nie poznała Stefku? Jakże?! Do matkiś taki podobny, do Janusi! — Zosiu! — krzyknęła“.

Dziewczynina jakaś stanęła w progu — twarzyczka wystraszona, włosięta potargane, sukienczyna niepierwszej świeżości.

— Stefan — Stefan, mówiła prędko ciotka — Janusi syn, siostry mojej, jedynej — przyjechał — z drogi dalekiej. — Pewnieś zmęczony, głodny? — przypomniała sobie nagle, zwróciła się do niego.

Dziewczyna skoczyła w głąb domu — nie czekając odpowiedzi, podreptała za nią i ciotka. Został sam.

Usiadł ciężko przy stole — wsparł głowę na ręku. Jakiś smutek ciężki, gorzki, rzucił mu się do piersi.

Jakaż pustka — jakaż pustka, dookoła — gdzież są te lata ubiegłe — radość, dzieciństwo, matka? — —

Powróciły — znów odeszły — i znów powróciły, znosząc to i owo, zastawiając stół. Jakieś tam gomółki z kminkiem, chleb, mięsiwo na zimno. Masło świeże, żółciutkie, ugniecione w różę — jakieś tam pierniczki, wódkę. „Jedzże — jedz — barszczyk zaraz będzie“.

(C. d. n.)

mierza francusko-angielsko-rosyjskiego — że więc Izwolski po nieudaniu się owego planu pragnie obecnie za pośrednictwem dyplomacyi francuskiej stworzyć przynajmniej plan kooperacyi flot Rosyi i Anglii.

Sprawę tę niedawno poruszył „anticipando“ w angielskiej Izbie gmin, członek jej King, a sir Edward Grey natychmiast odpowiedział, że nie istnieją żadne tajne umowy, które krępowaćby mogły wolną wolę parlamentu angielskiego w rozstrzygnięciu pytania, czy Anglia ma brać udział, czy nie, w tej, lub owej, wojnie. O zapewnieniu tem Grey'a bardzo sceptycznie wyraził się dziennik „Manchester Guardian“, i ta może okoliczność przyczyniła się do upartego rozsiewania wiadomości, że Rosya za pośrednictwem Francyi chce pozyskać przynajmniej zagwarantowane współdziałanie floty angielskiej z rosyjską, ażeby po tym pierwszym kroku stopniowo posuwać się do upragnionego sojuszu.

Jeżeli Rosya rzeczywiście dąży do tego, jeżeli pobyt Russina w Paryżu łączy się z zabiegami Izwolskiego o zyskanie pomocy Anglii dla Rosyi, to czas był jak najgorzej wybrany. Wystarczy przypomnieć sprawę nabycia przez rząd angielski z rąk prywatnych, a mianowicie od Anglo-Persian-Oil-Company, wielkich pól naftowych w Persyi. W ten sposób chce Anglia zapewnić sobie paliwo dla okrętów floty indyjskiej ze źródła jak najbliższego.

Wspomniane pola naftowe leżą w strefie neutralnej, która utworzona została na żądanie Anglii pomiędzy sferą wpływów Anglii a sferą wpływów Rosyi w nieszczęsnej Persyi. Podczas obrad nad tą sprawą w angielskiej Izbie gmin sir Edward Grey oświadczył, że jest to kwestya wyłącznie angielska, ale Rosya wcale nie zgadza się na to stanowisko. Prasa rosyjska w rozdrażnionym tonie mówi o wrogiem stanowisku Anglii wobec Rosyi w kwestyi perskiej, a gabinet petersburski oświadczył wprost, że Anglia, nabywając w strefie neutralnej kopalnie nafty naruszyła umowę angielsko-rosyjską w sprawie Persyi z r. 1907.

Rosya czuje się zagrożoną w Persyi przez ów postępek Anglii, skutkiem czego pomiędzy Londynem, a Petersburgiem oziębiły się nieco stosunki. Niektóre dzienniki rosyjskie mówią nawet o zerwaniu porozumienia rosyjsko-angielskiego. W takich warunkach misya Russina nie może dać pomyślnych wyników, o ile chodzi o pozyskanie współdziałania floty angielskiej z rosyjską na podstawie pewnej choćby bardzo luźnej umowy. Wiceadmirał Russin poprzestał zapewne na omawianiu stosunków francusko-rosyjskich.

Z krakowskiej Rady powiatowej.

(Udzielenie absolutoryum Wydziałowi powiatowemu. — Pożyczki na ułatwianie krycia budynków włościańskich materyałem ogniotrwałym. — Organizacya Związku straży pożarnych. — Akcya zapomogowa Wydziału powiatowego. — Oddanie miastu drogi do Woli Justowskiej.)

W dniu 18 bm. odbyło się przy wymaganym komplecie, pod przewodnictwem Dra Stefana Skrzyńskiego, a w obecności delegata Dra Adama Fedorowicza, posiedzenie Rady powiatowej krakowskiej, na którem załatwiono następujące sprawy:

Komisya rewizyjna po poprzedniem dokładnem zbadaniu sporządzonych za rok 1913 zamknięć rachunkowych funduszów powiatowych, przedstawiła do uchwały wniosek na udzielenie Wydziałowi powiatowemu absolutoryum, gdyż znalazła wszystkie pozycye dochodów i wydatków należycie udokumentowane, zgodne z rubrykami budżetu, a zarazem stwierdziła, że cała rachunkowość przy ogólnym obrocie kasowym 2,965.313 K. 36 h. jest należycie i bez zarzutu prowadzona. Rada powiatowa przychyliła się jednogłośnie do wniosku oraz wybrała do zbadania zamknięć rachunkowych za rok 1914 komisyę w tym samym składzie, a mianowicie pp: Dra Antoniego Gaszyńskiego, Jakóba Judkiewicza i Andrzeja Wieczorka.

Następnie na wniosek Wydziału powiatowego postanowiono zaciągnąć dalszą pożyczkę w wysokości 10.000 K. w Krak. Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń na cele ułatwiania krycia włościańskich budynków materyałem ogniotrwałym. W trakcie dyskusyi nad tem, wyrażono pod adresem członków Rady powiatowej z kuryi gmin wiejskich życzenie, aby w miarę swojego wpływu celem wzmożenia funduszu na ułatwianie krycia dachów materyałem ogniotrwałym za pomocą pożyczek, zwłaszcza wobec wielkiego zapotrzebowania, wyjednali w krajowem Towarzystwie Ubezpieczeń „Wisła“ odpowiednią pożyczkę a to na tychsamych warunkach, na jakich powiat zaciąga je po raz szósty w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Poseł Józef Serczyk postawił wniosek o zrealizowanie chociażby tylko w pewnej części bezprocentowej pożyczki z funduszu krajowego, co w roku ubiegłym z powodu stagnacyi finansowej było wprost niemożliwem.

W związku z tą sprawą omówiono dokładnie kwestyę organizacyi Związku straży pożarnych ochotniczych w powiecie krakowskim, jakoteż kwestyę przynaglenia wszystkich włościan do ubezpieczenia swoich domów przed pożarem. Co do pierwszej, sprawa ma wejść niebawem w życie, gdyż dotychczasowy komitet ma przedłożyć Wydziałowi powiatowemu szczegółowy projekt regulaminu, a Wydział powiatowy obok materyalnego poparcia kosztem około 1.000 koron, ma przeprowadzić wybór sekcyi, która pod jego patronatem jego agendy prowadzić będzie. Co do drugiej zaś kwestyi postanowiono wydać do wszystkich gmin w powiecie okólnik z pouczeniem o korzyściach ubezpieczenia, przytaczając stwierdzoną na podstawie kwestyonaryusza okoliczność, że na 10.000 domów mieszkalnych czwarta część jest nieubezpieczona, i tyluż rodzinom grozi w każdej chwili zupełna ruina majątkowa.

Przy sprawozdaniu z czynności Wydziału za rok ubiegły, przedstawił delegat Dr. Adam Fedorowicz krótki szkic akcyi zapomogowej w powiecie krakowskim pod jesień r. 1913 i na wiosnę roku bieżącego. I tak w miesiącu październiku 1913 roku rozdzielono 2 wagony ziemniaków, będących darem obywatelstwa z Poznańskiego, a to po pół wagona między 4 gminy: Kamień, Kłokoczyn, Rusicice i Wolica; następnie rozdzielono bezpłatnie między 34 gmin powiatu najwięcej pomocy potrzebujących, 10 wagonów po 100 cetn. metr. soli kamiennej dla poprawy paszy bydła. W dalszym ciągu na czas przednowku r. 1914 przy pomocy 27 komitetów ratunkowych, utworzonych w gminach przy współudziale urzędów parafialnych, rozdzielono 7.000 koron zapomogi na zakupno żywności dla 1.352 osób (532 rodzin). Nakoniec Wydział powiatowy na poprawę dróg nierządowych, zniszczonych przez deszcze w r. 1913 i celem stworzenia dla ludności wiejskiej źródła zarobku otrzymał razem 24.000 koron, jako subwencyę z funduszów państwa. — Sprawozdania tego wysłuchała Rada powiatowa z całem zainteresowaniem, a następnie na wniosek prezydyum wyraziła gorące podziękowanie Delegatowi za gorliwe, prawdziwie obywatelskie poparcie krakowskiego powiatu u sfer miarodajnych, i to nie tylko w tym konkretnym wypadku, ale już przedtem od całego szeregu lat, ilekroć powiat klęską żywiołową został nawiedziony.

Po przeprowadzonych pertraktacyach Rada powiatowa na wniosek Wydziału powiatowego postanowiła oddać w zarząd miasta Krakowa na lat 20 część drogi gminnej I. klasy, prowadzącej do Woli Justowskiej z równoczesnem przyjęciem na powiat obowiązku uiszczenia przez ten czas pewnego ryczałtu rocznie z tytułu konserwacyi tej przestrzeni.

Na kolei syberyjskiej.

(Urządzenia kolejowe. — Przejście do Syberyi. — Wygody. — Wagon widokowy. — Restauracye i bufety. — Kotły z wodą do herbaty. — Apteki w pociągach.)

Bardzo zajmujące szczegóły o podróży koleją syberyjską, o samej kolei, tudzież jej urządzeniach podał znany publicysta berliński Jerzy Schweitzer w wydanej co dopiero książce p. t. „Chiny w nowych szatach“ („China im neuen Gewande“. Berlin. Verlag von Karl Siegismund). Jak tytuł wskazuje, książka zajmuje się odrodzonemi Chinami, które Schweitzer zna dokładnie, gdyż podróżował tam często. Ostatnią podróż do Chin przedsięwziął niedawno, jadąc koleją syberyjską i stąd w książce swojej pisze także o tej kolei.

Każdy — czytamy w książce wymienionej — kto w Rosyi musiał przez dłuższy czas posługiwać się kolejami, stwierdzi to, co ja spostrzegłem, że mianowicie pozostawiają one u podróżującej publiczności dobrą pamięć. Przez zastosowanie najnowszych wynalazków i systemów techniki kolejowej, dalej przez solidność budowy, zwłaszcza nadziemnej, bezpieczeństwo ruchu jest bardzo wielkie i statystyka wypadków na kolejach rosyjskich jest o wiele pomyślniejsza, niżeli taka statystyka w innych krajach europejskich.

Jeżeli ci i owi piszą, lub mówią, jakoby kolej syberyjska służyła przeważnie do przewozu więźniów, to albo nieznają rzeczywistego stanu rzeczy, albo świadomie mijają się z prawdą, która zupełnie inaczej wygląda. Rosyjskie pociągi, zwane koronnemi, dają o wiele więcej wygody, niż pociągi międzynarodowe, których publiczność nie utyskuje na rozmaite braki, co trudno zrozumieć.

A teraz o podróży mojej — pisze dalej Schweitzer. — Nie ma bardziej fałszywego przekonania nad zapewnienia niektórych podróżnych, jakoby pociąg, wyjechawszy z dworca Nowogrodzkiego w Moskwie, bardzo rychło znajdował się w krainie, pod każdym względem odmiennej od tej, którą co dopiero opuścił .Wzdłuż całej linii, wiodącej z Moskwy przez Penzę i Samarę do Czelabińska, widzieliśmy po obu stronach dobrze uprawioną ziemię, która jest bardzo urodzajną. Właściwą Syberyę oddziela od wschodniej Rosyi łańcuch gór Uralskich. Ale ta Syberya nie jest wcale ową krainą śniegów i lodów, jak to sobie wielu wyobraża. Wogóle nie spostrzegłem z początku prawie żadnej różnicy. Kto nie ufa moim zapewnieniom, ten niech otworzy podręcznik „Klimatologii“ Hanna i przeczyta następujące zdania: „Klimat Rosyi tudzież Syberyi zachodniej wykazuje tylko różnice stopniowe, ale nie ogólne. Ural nie jest naturalną granicą klimatyczną. Klimat staje się tylko ostrzejszym po jego wschodniej stronie, ale nie nagle“.

Pociągi rosyjskie mają tę zaletę, że ostatni ich wagon jest widokowy i posiada wygodne meble plecione. Długą podróż skracałem sobie, przesiadując w tym wagonie i napawając się pięknościami przyrody. A krajobrazy są bardzo zajmujące i fotograf amator miałby tutaj moc zajęcia. O nudzie, która zwykle trapi jadących koleją, niema tutaj mowy.

Zarząd kolei nie zapomniał także o żołądku publiczności podróżującej. Podręczniki i rozmaite „przewodniki“ dają fałszywe informacye, wzywając podróżujących, ażeby się zaopatrywali w konserwy, suchary, czekoladę i t. p. Na całej kolei syberyjskiej restauracye i bufety są tak dobrze zaopatrzone, że nikt nie potrzebuje zabierać z sobą zapasów żywności. Restauracye w pociągach koronowych są obok tego tańsze, niż restauracye europejskich pociągów luksusowych. Również zwyczajne pociągi pocztowe, służące do ruchu niejako lokalnego i jadące wolniej, mają dobre restauracye.

Na większych stacyach znajdują się bufety, w których można do syta karmić się czerwonym i czarnym kawiorem. nie mówiąc o innych wykwintnych zakąskach. Gdy olbrzymi pociąg pocztowy zajeżdża na stacyę, spostrzegasz na peronie wielkie kotły z wrzącą wodą. Każdy może sobie przyrządzić dowolną liczbę szklanek herbaty. Dla mniej zamożnych podróżnych jest to poprostu dobrodziejstwem. Wodę otrzymuje publiczność bezpłatnie, zaś chleb, wędliny i ryby są nadzwyczaj tanie. W bufecie pijesz kieliszek wódki za 10 kopiejek, a przeróżne zakąski masz bezpłatnie. Jeżeli który z podróżnych nadużyje gościnności i popsuje sobie żołądek, to ma ratunek w aptece, która znajduje się w każdym pociągu. Zwykle też jedzie każdym pociągiem felczer, który podróżnym udziela pierwszej pomocy lekarskiej. Dalej w wagonach są umywalnie, a w pociągach pospiesznych znajduje się łazienka. Co prawda ręczniki i prześcieradło najlepiej mieć swoje.

Służba pociągu jest grzeczna i uczynna. Czy przyjmują napiwki? Tak jest — ale kwestya napiwków na kolei syberyjskiej nie sprawia podróżnym tylu kłopotów, co na wielu liniach kolejowych w Europie. Urzędnicy na stacyach są również grzeczni i uczynni.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie r u c h u w y s y ł k o w e g o, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: A d m i n i s t r a c y a „N o w e j R e f o r m y“ w K r a k o w i e — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki przedpłaty ogłoszono w n a g ł ó w k u d z i e n n i k a.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik warszawski

„ŚWIAT KOBIECY“

po zniżonej dla nich cenie 3 K 60 hal. kwartalnie, zamiast 4 K 50 hal.

KRONIKA.

Kraków, 26 czerwca.

Powrotna fala emigrantów, robotników sezonowych, wracających z Prus, osłabła w prawdzie, ale napływać nie przestała. Jedni wracają, nie otrzymawszy pracy, inni dlatego zdążają do domu, że pracodawcy znęcają się nad nimi i nie dotrzymują umowy. Powrót taki jest istną tragedyą. Wynędzniali robotnicy, przeważnie Rusini, chociaż nie brak między nimi także Polaków, puszczają się w drogę powrotną z żonami i dziećmi, p i e c h o t ą, o żebranym chlebie, i zbiedzeni, zczerniali, docierają wreszcie do Krakowa, o którym wiedzą, że tutaj już z głodu nie umrą i dostaną się stąd do domu.

Przed paru dniami zjawił się u nas w redakcyi poważny już wiekiem włościanin ze wschodniej części kraju, z dzieckiem 5-letniem i żoną. Zostawił swojemu szlachetnemu pracodawcy pruskiemu dokumenta i uciekł z żoną i dzieckiem, bo im jeść nie dawali, b i l i i c h i znęcali się nad niemi, Więc piechotą szli kilkanaście dni, aż doszli do Krakowa. Na dworcu kolejowym otrzymali zaopatrzenie i bilety kolejowe do domu.

P. komisarz Warczewski, który na dworcu kolejowym, w obywatelski sposób zajmuje się tymi wychodźcami, zapewnia, że jest to zwykła powrotna fala, która o tym czasie co roku się powtarza. Obecnie już dyrekcya kolei państwowych nie ma upoważnienia do wydawania wychodźcom biletów wolnej jazdy koleją, natomiast p. r. dw. Zborowski zapewnił wydawanie kart za pół ceny, bez żadnych opłat.

Ze składek, jakie do administracyi „Nowej Reformy“ pod tytułem „dla głodnych wychodźców“ wpłynęły, jest jeszcze do dyspozycyi **389 koron 13 hal.** Z tej kwoty popierać się zatem będzie powracających wychodźców, przez dostarczanie im pożywienia i biletów kolejowych. Nadto komisaryat policyjny na dworcu kolejowym ma około 170 koron z Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego do dyspozycyi.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w środę dnia 1 lipca b. r. o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: Dr Oskar Halecki: „Ostatnie lata Świdrygiełły a kwestya wołyńska za Kazimierza Jagiell.“ Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

W pałacu sztuk pięknych zebrało się wczoraj jury dla przyznania państwowych medali za wybitne dzieła sztuki na obecnej wystawie jubileuszowej. W zastępstwie ministra oświaty przybył na posiedzenie dyrektor galeryi państwowej, dr Fr. Dörnhöffer. Komitet wybrał przewodniczącym p. Wojciecha Kossaka, sekretarzem p. Leonarda Lepszego. Przewodniczący zwrócił uwagę, że artyści pp. Fałat, Kossak, Malczewski i Mehoffer zgłosili dzieła „hors concours“. Pa parogodzinnych naradach przyznano 8 głosami na 9, złote medale Stanisławowi Lentzowi za obraz „Pożyczka“, Wojciechowi Weissowi za obraz „Rodzice artysty“.

O ile przyznanie złotych medali odbyło się, z wyjątkiem jednej białej kartki, jednomyślnie, o tyle przyznanie medali srebrnych wywołało pewne rozstrzelenie głosów i dłuższą dyskusyę.

W rezultacie otrzymali po 6 głosów (na 9) artyści: Konrad Krzyżanowski za obraz „Portret pani N.“, Władysław Jarocki za obraz „Powrót z Golgoty“, Kazimierz Sichulski za obraz „Na śniegu“.

Zastępca ministra, radca rządu dr Fr. Dörnhöffer, obejrzawszy wystawę jubileuszową, kilkakrotnie wyrażał uznanie dla wysokiego poziomu artystycznego wystawy i postanowił zaproponować rządowi kilka wybranych przez siebie obrazów i rzeźb do zakupu dla muzeów.

Krakowski Związek okręgowy T. S. L. Zarząd krak. Związku okręgowego T. S. L. ogłosił sprawozdanie z czynności za rok 1913. Należy do tej organizacyi 28 kół T. S. L., które zarząd Związku lustrował, badał miejscowe stosunki i czynił starania, by praca oświatowa w poszczególnych Kołach była planowa i oparta na trwałych podstawach. Do powyższej organizacyi należą także krakowskie Koła T. S. L., z których najpoważniejszem jest Koło I męskie, Koło II pań, Koło IV akademickie, Koło VI im. Słowackiego, wreszcie Koło IX im. król. Jadwigi. Z ramienia zarządu Związku odbyło się kilka konferencyj oświatowych na prowincyi, a w Krakowie odbył się kurs dla prelegentów. W Krakowie prowadzi zarząd okręgowy publiczną książnicę, liczącą obecnie 9.857 dzieł w 12.589 tomach. Celem tej książnicy jest szerzenie wiedzy w najszerszych warstwach.

Zakończenie roku szkolnego w krakowskich szkołach średnich odbędzie się w niedzielę 28 b. m. Rano odbędzie się nabożeństwo, poczem nastąpi rozdanie świadectw uczniom.

Zawodowa szkoła drukarska w Krakowie. Kierownictwo powyższej szkoły ogłosiło piąte sprawozdanie szkolne za r. 1913/14 z uzupełniającej nauki drukarskiej. Szkoła składała się z dwóch klas, do których uczęszczało ogółem 47 uczniów. Naukę rozpoczęto w październiku; odbywała się ona w szkole im. Jana Kochanowskiego od godziny 5—7 wieczorem w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. Dla uczniów klasy drugiej odbywały się specyalne fachowe wykłady. W skład tych przedmiotów wchodziły: nauka teoryi układu drukarskiego, nauka o maszynach, papierze, farbach, reprodukcyi, nauka hygieny, wreszcie o obowiązkach i prawach obywatelskich. Podczas znanego strajku drukarskiego nauka się nie odbywała.

W ciągu roku szkolnego uczniowie zwiedzali pamiątki Krakowa pod fachowem kierownictwem, ponadto kilka drukarń krakowskich, gdzie się zaznajomili z nowemi maszynami do składania. Szkołę hospitował inspektor krajowy p. Jan Tarczałowicz.

Dnia 24 maja nastąpiło uroczyste zamknięcie roku szkolnego. Po nabożeństwie zebrała się młodzież w sali szkolnej, gdzie wobec przełożonego gremium drukarzy i litografów p. Anczyca, instruktora stowarzyszeń przemysłowych p. Witolda Ostrowskiego, oraz właścicieli zakładów drukarskich, po przemówieniu kierownika szkoły Jana Drezińskiego odczytano klasyfikacyę i rozdano uczniom nagrody w książeczkach Kasy Oszczędności.

Wydatki na utrzymanie szkoły wynosiły w roku sprawozdawczym 3220 koron, dochody zaś tylko 2995 koron. W sprawozdaniu wyrażono żal z powodu nieregularnego i opóźnionego wypłacania subwencyi z funduszu krajowego i rządowego na utrzymanie szkoły.

Tow. wzajemnej pomocy służby miejskiej odbędzie w niedzielę 28 b. m. o godzinie 11 przed południem w Domu robotniczym (pl. św. Tomasza l. 37) walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym sprawozdania i wybór komisyi kontrolującej .

Pożar. W realności pod l. 11, przy ul. Sławkowskiej wybuchł pożar wczoraj po południu. Zapaliły się mianowicie nagromadzone w kominie wędzarni, należącej do p. Stefana Sieczkowskiego, sadze. Straż pożarna ogień natychmiast ugasiła. Szkody nie było żadnej. Przyczyną ognia była nadmierna ilość sadzy, w kominie nagromadzonej.

Skutki nieostrożnej jazdy. Wczoraj po południu rowerzysta Piotr Curuś, jadący ul. Lubicz, najechał przez nieuwagę na przechodzącą z 3-letnim chłopczykiem Mieczysławem W. służącą Maryę Drozdowską. — Skutki nieuwagi były dość przykre, bo chłopiec upadł na bruk uliczny i doznał licznych obrażeń na głowie i twarzy, a Drozdowska również lekko się pokaleczyła. — Curuś, przytrzymany przez policyanta, początkowo podał fałszywe nazwisko, bojąc się widocznie skutków swej nieuwagi. Drozdowską i chłopca zaopatrzył lekarz pogotowia.

Z podgórskiej Rady miejskiej. Wczoraj wieczorem odbyło się drugie z zapowiedzianych, posiedzenie podgórskiej Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza Maryewskiego. Po referacie r. m. Rollego przyjęto zamknięcie rachunkowe wszystkich funduszów gminnych oraz udzielono remuneracyi urzędnikom magistrackim, prowadzącym poszczególne działy gospodarki miejskiej. Uchwalono następnie na wniosek magistratu po referacie p. Rollego odstąpić rękodzielnikom podgórskim grunt miejski pod budowę domu rękodzielniczego przy ul. Rejtana. Grunt ten w obszarze około 200 sążni kwadr. przedstawia wartość około 60.000 koron. Szpitalowi OO. Bonifratrów uchwalono subwencyę 100 koron. Przyjęto również sprawozdanie sanitarne fizyka miejskiego za I kwartał 1914 roku.

Burmistrz Maryewski odczytał pismo Wydziału krajowego z oświadczeniem, iż nie zgadza się na uchwałę Rady miejskiej, postanawiającej zakupić jakieś dzieło w darze dla krakowskiego Muzeum Narodowego za sumę 6.000 K z funduszu zakładowego, zezwala natomiast na użycie powyższej kwoty z funduszu obrotowego.

Z kraju.

Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Bielsku przesyła nam następującą odezwę:

W Bielsku źle się dzieje. Magistrat bielski szykanuje polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“ i nie chce zezwolić na odbycie uroczystości dziesięciolecia istnienia Towarzystwa, którego statuty są przez rząd zatwierdzone. Nie dość na tem. Przed kilku dniami wysłał magistrat do Domu polskiego komisyę, która orzekła, że Dom polski należy zamknąć przed odbyciem się uroczystości sokolej.

Niemcy rozrzucili odezwy i wzywają wszystkich burszów z okolicy, aby przybyli na 28 czerwca 1914 i nie dopuścili do uroczystości, a nawet grożą w dziennikach („Bielitz-Bialaer Anzeiger“ i „Ostschlesische Deutsche Zeitung“), że w czasie uroczystości „wytopią Polaków w Białce“. Na pismo wydziału Sokoła magistrat nie odpowiada. Ludność polska jest tem wszystkiem zaniepokojona i wzburzona, a w razie, gdyby nadszedł zakaz uroczystości, to awantury, a może i rozlew krwi byłyby nieuniknione, tembardziej, że Niemcy już mają przygotowane pałki, kamienie, zgniłe jaja, ciężarki od zegarów ściennych, gwizdawki i t. p. kulturalne przybory i instrumenty. Zwracamy na tej drodze uwagę czynników miarodajnych na teror i nadużycia, jakich się dopuszczają Niemcy w Bielsku-Białej i okolicy w stosunku do ludności polskiej.

Na niedzielę 28 czerwca zapowiedziana jest uroczystość, a do dziś dnia magistrat nie dał żadnej odpowiedzi na dwa ostatnie pisma wydziału Sokoła.

Za wydział: Zygmunt Podgórski, prezes. Stanisław Iżewski, sekretarz.

Sprawy spisko-orawskie. Z Zakopanego piszą nam: W niedzielę dnia 21 b. m. odbyło się w sali Dworca Tatrzańskiego w Zakopanem posiedzenie głównego komitetu dla spraw ludności polskiej na Orawie i Spiżu. Obradom przewodniczył prezes nowotarskiego Związku okręgowego Kół T. S. L., prof. Jan T. Dziedzic. Po przyjęciu regulaminu, nad którym przemawiali pp. referent dla spraw podhalańskich w zarządzie głównym T. S. L., prof. Wł. Mazur ze Starego Sącza, delegat zarządu głównego T. S. L. dr Wilhelm Kahl z Krakowa, mecenas dr Przybyło z Krościenka n. D., redaktor Feliks Gwiźdź, prof. W. Ogrodziński z Nowego Targu, August Gajewski z Czarnego Dunajca, prezes nowosądeckiego Związku okręgowego Kół T. S. L. inż. Antoni Firich, dr Wacław Kraszewski, dr Józef Diehl i i., przystąpiono do wyboru na przeciąg lat trzech Wydziału wykonawczego. Wybrani zostali: prezesem poseł dr Jan Bednarski z Nowego Targu, I zastępcą prezesa dr Wacław Kraszewski z Zakopanego, II zastępcą prezesa prof. Jan T. Dziedzic z Nowego Targu, III zastępcą prezesa inż. Antoni Firich z Nowego Sącza, sekretarzem redaktor Feliks Gwiźdź z Nowego Targu, zastępcą sekretarza Ferdynand Kłapa z Jordanowa, skarbnikiem prof. Wincenty Ogrodziński z Nowego Targu, zastępcą skarbnika Felicya Heitzmanowa z Zakopanego. Nadto wchodzi do wydziału wykonawczego referent dla spraw podhalańskich w zarządzie głównym T. S. L. prof. Władysław Mazur. Do komisyi rewizyjnej zostali wybrani na rok pp. dr Józef Diehl z Nowego Targu, August Gajewski z Czarnego Dnajca i Stanisław Wyrzykowski z Zakopanego.

Po szeregu wniosków i po końcowych przemówieniach dra Kahla i prof. Dziedzica obrady o g. 8½ wieczorem zamknięto.

W szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem wpisy odbędą się 1 września. Szkoła obejmuje działy: 1) stolarstwa budowlanego i meblowego, 2) ciesielstwa, 3) rzeźby figuralnej (kościelnej i t. d.), 4) rzeźby ornamentalnej (snycerskiej), oraz 5) przemysłu domowego. Nauka (bezpłatna) trwa przeciętnie 4 lata. Wymagany wiek: ukończony przynajmniej 13 rok życia, dostateczny rozwój fizyczny, świadectwo ukończonej szkoły ludowej. Ubodzy uczniowie, zwłaszcza synowie rzemieślników, mogą starać się o zapomogi z funduszów rządowych, krajowych i powiatowych na częściowe lub zupełne pokrycie kosztów utrzymania w miejscowej „Bursie Towarzystwa Pomocy naukowej“. Prośby o przyjęcie do szkoły należy wnosić najpóźniej do końca sierpnia.

W 1-rocznej szkole majsterskiej będą do rozdania stypendya rządowe na utrzymanie w ciągu roku szkolnego 1914/15. Podania do 20 lipca.

W seminaryum naucz. męsk. w Krośnie odbył się pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Michała Siwaka egzamin dojrzałości. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Dąbrowski Emil, Kolasiński Władysław, Sandecki Roman (z odzn.), Sibiga Stefan, Zakrzewska Jadwiga, Hreniakówna Olga, Idzikowska Olga, Jasłowska Jadwiga, Jaworska Bronisława, Solczakówna Feliksa, Wojnarówna Helena, Nowakówna Aurelia, Sekorówna Marya, Szubrówna Stefania, Wojnarówna Stanisława, Brąglówna Zofia, Bartnik Stanisław, Bogdanowicz Adam, Jopek Ignacy, Kwiatkowski Tadeusz, Majsterkiewicz Władysław, Niemiec Andrzej, Niepokój Jan, Ochman Feliks, Łach Piotr, Nóżka Franciszek, Więcek Karol, Fajdel Karol, Twaróg Stanisław, Węgrzyn Maryan, Nowak Stanisław, Wyrwalski Józef.

Drohobycz, 24 czerwca. (Z Bursy polskiej.) Bursa polska im. A. Mickiewicza w Drohobyczu przyjmie na r. s. 48 uczniów gimnazyalnych za miesięczną opłatą 30 kor. Podania zaopatrzone w świadectwo szkolne, ubóstwa i zdrowia oraz w metrykę (rz.-kat.) należy wnosić do dn. 28 sierpnia na ręce prefekta bursy.

Z dzielnic polskich.

O „Drogi wodne w Królestwie Polskiem“. Na ostatniem posiedzeniu warszawski sąd okręgowy zatwierdził konfiskatę broszury p. Zenona Pietkiewicza p. t. „Drogi wodne w Królestwie Polsk.“ i wszczął przeciwko autorowi dochodzenie o rozpowszechnianie świadomie fałszywych wieści o czynnościach rządu. Konfiskata nastąpiła z powodu ustępu broszury, w którym autor twierdził, że regulacya brzegów Wisły jest prowadzona przez władze nieudolnie, jak wogóle gospodarka w Królestwie Polskiem.

Ze świata.

Miting lotniczy w Aspern. Wczorajszy dzień lotniczy z powodu niepewnej pogody mało miał uczestników. Zaszło kilka wypadków. Lotnik Boyeres spadł z wysokości 20 metrów. Aeroplan zupełnie zniszczony, lotnik odniósł tylko lekkie skaleczenie w policzek.

Niedługo później spadł lotnik Chevillard. Aeroplan lekko zniszczony, jemu samemu nic się nie stało. Przy lądowaniu mieli wypadki Francuz Gilbert i Niemiec Sparman. Zniszczyły się im śmigła.

Echa ucieczki braci Gierowskich. Z Czerniowiec donoszą, że w związku z ucieczką braci Gierowskich odebrał sobie życie dozorca więzienny Kaswan, człowiek liczący 45 lat. Samobójstwa dokonał dnia 23 b. m. na dziedzińcu sądu karnego. Kaswan, który pełnił właśnie służbę na dziedzińcu, strzelił do siebie z karabinu służbowego. Na odgłos wystrzału pospieszyło na miejsce wielu funkcyonaryuszów więziennych.

Kaswan był podejrzany o udział w ułatwieniu ucieczki Gierowskim. Mianowicie 7 czerwca, a więc w dniu ucieczki Gierowskich z więzienia czerniowieckiego polecił jeden z urzędników sądowych Kaswanowi przynieść kilka kodeksów z sali rozpraw przysięgłych. Polecenie to dano mu około godz. 11 przed południem, a więc w czasie, gdy obaj Gierowscy przebierali się w sali sądu przysięgłych. Kaswan nie zjawił się z kodeksem, stąd też później zwróciło się przeciw niemu podejrzenie, że pozostawał w jakimś związku z ucieczką Gierowskich. Kaswan również na cztery tygodnie przed ucieczką Gierowskich dawał dozorcom wino w lokalu więziennym. Na podstawie tych poszlak miano dnia 23 przed południem przesłuchiwać w tej sprawie Kaswana, który, jak sądzą, w obawie odpowiedzialności odebrał sobie życie.

Dalej donoszą z Czerniowiec, że zastępcy prawni matki zbiegów, Felicyi Gierowskiej, wnieśli do sądu prośbę o wypuszczenie jej z aresztu śledczego za kaucyą. Izba radna nie zajęła w tej sprawie dotychczas żadnego stanowiska.

Do dzisiejszego nakładu załączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożono 4 K 12 hal., zebrane na posiedzeniu Ogniska naucz. branickiego w Kościelnikach na wniosek p. Dominika Madeja.

Składki:

Dla biednych miasta Krakowa złożył p. Kazimierz Kosiński z Warszawy 10 K.

Z kalendarza. W piątek dnia 26 czerwca: Jana i Pawła Braci Męcz.

Wschód słońca dnia 26 czerwca o godzinie 3 min. 35; zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 m. 16.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

W piątek: „Polska Krew“.
W sobotę: „Aida“.
W niedzielę: po południu: „Straszny dwór“; wieczór: „Polska krew“.
W poniedziałek: po południu: „Życie paryskie“; wieczór: „Trubadur“.
We wtorek: „Figlarne żonki“.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W piątek: „Królowa przedmieścia“.
W sobotę: po południu: „Panieńskie Skały“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.
W niedzielę: po południu: „Lola z Ludwinowa“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.
W poniedziałek: po południu: „Panieńskie Skały“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 czerwca.

Wystawa szkolna. Przedwczoraj odbyła się we Lwowie posiedzenie komitetu wystawy środków naukowych, przyborów i urządzeń szkolnych, mającej się odbyć od połowy sierpnia do końca września b. r. w Krakowie, a następnie w 1915 roku

we Lwowie. Posiedzeniu przewodniczył dyr. Olszewski. Prof. Brzeziński zdał sprawę z postępu prac komitetu krakowskiego około urządzenia wystawy w Krakowie, poczem dyr. Olszewski przedstawił sprawę urządzenia we Lwowie w przyszłym roku ogólnej polskiej wystawy szkolnej. W dyskusyi nad tymi referatami, w której zabierali głos pp. Glasgal, Brzeziński, Złotnicki, dr Piątek i inni, oświadczono się za urządzeniem wystawy we Lwowie i poruczono wybranej komisyi porozumieć się z Wydziałem krajowym, Radą szkolną krajową i okręgową, oraz Tow. pedagogicznem co do urządzenia we Lwowie w 1915 roku ogólnej wystawy szkolnej. Komisya ta zda sprawę z poruczonych jej funkcyj na posiedzeniu obszernego komitetu, które odbędzie się w Lidze pom. przem. we Lwowie we wtorek dnia 30 b. m.

W kwestyi szkolnictwa żeńskiego odbył się onegdaj w sali ratuszowej we Lwowie wiec obywatelski celem omówienia tej sprawy tak ważnej dla kobiet. Po referacie p. Misińskiej i ożywionej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye: zakładanie państwowych żeńskich szkół zawodowych, zatrudnianie w szkołach prywatnych nauczycielek, rozszerzenie uprawnień dla abituryentek szkół średnich, upaństwowienie odpowiedniej ilości prywatnych szkół średnich, oraz dawanie pierwszeństwa w seminaryach żeńskich nauczycielkom przed profesorami.

Jubileusz Stow „Pracy kobiet“. Stow. „Pracy kobiet“ we Lwowie obchodzi w sobotę 40-letni jubileusz swego istnienia. Jest to jedno z pierwszych stowarzyszeń kobiecych, zawiązanych we Lwowie.

Samobójstwo defraudanta. Pisma lwowskie donoszą: Wczoraj w południe strzelił do siebie w zamiarze samobójczym Stanisław Han., oficyał dyr. skarbu, zamieszkały przy ul. Św. Teresy l. 36. Przewieziony do szpitala powszechnego, zmarł Han. po kilku godzinach. Han. zdefraudował w pewnej organizacyi, w której był skarbnikiem, 4.000 koron.

Repertuar teatru lwowskiego.

W piątek: „Niu“.
W sobotę: „Idyota“ (po raz pierwszy).
W niedzielę: po południu: „Brzydki Ferrante“; wieczór: „Eros i Psyche“.
W poniedziałek: po południu: „Pani prezesowa“; wieczór: „Idyota“.

Dział ekonomiczny.

*** Z Banku austro-węgierskiego.** Z Budapesztu telegrafują: Na posiedzeniu generalnej Rady Banku austro-węgierskiego postanowiono **nie zmieniać stopy procentowej** i wypłacić 2% superdywidendę .t j. 28 K od akcyi.

Wiedeń, 25 czerwca. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 599·75, węgierskiego Zakładu kredytowego 779·50, Anglobanku 327·—, Unionbanku 571·25, Länderbanku 477·50, Bankvereinu 504·50, Bodencredit 1139·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 636·50, Akcye praskiego Banku kredyt. 646·25, Kolei państwowych 685·50, kolei południowej 84·—, kolei północnej 49·35, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 790·25, Rima Muranyi 614·25, Praskiego Tow. żelaznego 245·75, Fabryki broni 876·—. Akcye tureckie tyt. 415·50, Gal. Karp. Tow. naft. 901·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 80·90, Austr. renta koron. 81·45, Węgier. renta koron. 79·85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81·10, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 89·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·60, 4½% listy Banku kraj. 89·50, 4% Gal. Obl. propin. 89·—, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·30, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 211·50, Marki 117·82, Ruble 251·62, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 706·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: utrzym.

Wiedeń, 25 czerwca. Cukier mdły. 20.75—85; 21.30—·40. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 25 czerwca. Renta 3 proc. 84·80, Mąka 83·67.

Berlin, 25 czerwca. Austryackie banknoty 84·80, Spirytus 84·70.

Frankfurt, 25 czerwca. Austr. kred. 189·50, Koleje państwowe 150·25, Disconto 183·40, Laura —·—. Usposobienie: nieregularne.

Berlin, 25 czerwca. — (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 419·25, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 847·25, Austryackie noty 84·80. Rosyjskie noty 214·05, Amerykańskie noty 418·50, 3-proc. pruskie konsole 77·—, włoskie —·—, 4½ proc. polskie listy zastawne 88·30, Niemiecki bank państwowy 138·10, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 149·25. Diskonto Komandit 184·25, Austryackie koleje państw. 150·25, Lombardy —·—, Kanada Pacific 195·50, Losy tureckie 162·75, Hohenlohe 105·25, Phönix 236·12, Gelsenkirchner 182·25, Hamburg-Ameryka Packetf. 125·87, Hansa 251·87, Północny Lloyd 109·87.

Wiedeń, 25 czerwca. Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. pro. z r. 1880 3-proc. 279·—, Austr. Zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-proc. 234·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 268·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 224·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 98·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 28·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 481·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 56·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 49·75, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 27·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 209·75, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 211·—, Tureckie oblig. prem. kolei pro. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 454·75.

Budapeszt, 25 czerwca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·82 do 12·97; żyto na październik od 9·32 do —·—; owies na październik od 7·59 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·49 do 7·64; kukurudza na sierpień od 7·82 do —·—; rzepak na sierpień od 15·15 do —·—. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: lepiej; pogoda: pochmurno.

Popisy uczniów Konserwatoryum.

Pięć wieczorów poświęciło konserwatoryum popisom swoich wychowanków. Każdy wieczór wypełniono programem, obejmującym co najmniej 12 punktów. Odzywają się stale powszechne utyskiwania na przeładowanie programów popisowych; zasadniczo narzekania te są usprawiedliwione, lecz zważywszy, że instytucya, kształcąca niemal pół tysiąca uczniów, pragnąc złożyć publiczne świadectwo swych rezultatów i dać sposobność bodaj garstce uczniów do wypowiedzenia się, musi w tak rozległym zakresie urządzać popisy, wówczas nie tylko nie będzie powodów do żalów, lecz przeciwnie, słuszny tytuł do powszechnego uznania.

Pierwsze trzy wieczory wypełniły popisy kursów niższych, dwa ostatnie, w których występowali uczniowie kursów wyższych, miały charakter wysoce artystyczny.

Wskutek kolizyi zajęć swoich, jako sprawozdawca opery, nie mogłem być świadkiem wszystkich pięciu popisów; lecz te, na których byłem obecny, dają mi dostateczną miarę krytyczną do wytworzenia sobie obrazu o pedagogicznej działalności konserwatoryum. Jeden moment uderza od pierwszej chwili: zapał i pietyzm, z jakim uczniowie przystępują do wykonania; wzruszenie ogarnia wprost słuchacza, gdy przewijają się przez estradę zastępy wykonawców, wśród których nie brak kilkoletnich dzieci, z przejęciem przedstawiających wyniki całorocznej pracy; wszyscy grają z pamięci, u wszystkich widoczne niezmiernie staranne przygotowanie, świadczące o bardzo wielu wysiłkach, by godnie odpowiedzieć zadaniu. To też szczere i gorące oklaski słuchaczów są należną i słuszną nagrodą za sumę poniesionych trudów.

Niespodzianką były popisy klasy p. Kłosińskiego, którego uczniowie po pracy zaledwie kilkomiesięcznej zdobyli już ścisłe podstawy umiejętnie kierowanej techniki; dowodem były popisy solowe, a nadto niezwykły w swoim rodzaju zespół skrzypcowy, złożony z kilkunastu malców, grających równiutko i czysto „Sarabandę“ Händla.

Takie samo świetne rezultaty wykazały podstawowe klasy gry fortepianowej pp. Brandysa i Świerzyńskiego. Kurs średni zawdzięcza swój wysoki poziom pedagogiczny pracy pp. Drozdowskiego, Krzyształowicza i Lipskiego.

Na jakiej wyżynie znajduje się nauka kursów wyższych, dowiodły popisy uczenic pp. Ebella i Lalewicza. Zasługi około ogólnego umuzykalnienia uczniów kładą pp. Barabasz, Skarzyński i Wierzuchowski przez pielęgnowanie muzyki kameralnej i ensemblu. Jak zawsze, wyniki pracy p. Ludwiga chlubnie zaświadczyły o zapale i racyonalnym kierunku nauki. Z sympatyą witamy wprowadzoną w tym roku naukę gry na instrumentach dętych, spoczywającą w doświadczonych rękach p. Tessarika. Klasę śpiewu zbiorowego prowadzi umiejętnie p. Walewski.

Dr Józef Reiss.

Ze sportu.

Wyścigi konne.

Trzeci dzień krakowskiego meetingu wiosenno-letniego stwierdził, że sport konno-wyścigowy ma w podwawelskim grodzie zwolenników stałych i wiernych, których byle co od wizyty na torze nie odstraszy. Wczoraj, mimo że pogoda po południu była niepewna, a nawet deszcz padał czas jakiś, gwarno było zwłaszcza na lepszych miejscach i biegi przeszły wśród wielkiego ożywienia wśród publiczności. Totalizator nie dał wielkich emocyj; nie przyszedł żaden „fuks“, nie było niespodzianek; dla wygrywających rezultaty nikłe. Powrót wynagrodził tych „totalizatorowiczów“, którzy zachowali jeszcze zwykłą ludzką wrażliwość, albowiem odbywał się ślicznym wieczorem, pod wyjaśnionem niebem. Miłą też była ukazująca rąbek swej zielonej podobno szaty nadzieja, że niedziela będzie pogodna, zatem następne wyścigi udadzą się.

Porządek i przebieg wyścigów wczorajszych był następujący:

I. Krakowski wyścig z płotami. Panowie jeżdżą. Handicap. Nagroda 2400 koron, z których 1700 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta ok. 2400 m.

Biegało 7 koni, a oznaczyć szanse zwycięstwa trudno było nawet dla znawców. Przez jakiś czas zdawała się być górą „Deru“ por. Wodianera, dosiadana przez właściciela, która długo prowadziła bieg, przyszła jednak trzecia. Zwyciężyła „Gallia“ hr. Esterhazego pod właścicielem o jakieś 15 metrów bijąc „Dictum-Factum“ rotm. Hagelina pod por. Ulmem, który przyszedł drugi. Przy braniu jednej z przeszkód spadł por. hr. Starzeński ze swego własnego wałacha „Doda“, opatrzonego w fatalny „Nr 13“; interweniowało pogotowie; zabrano go z toru, lekarz stwierdził jedynie lekką kontuzyę twarzy. Totalizator płacił za zwycięzcę 17 koron za 10, za miejsce 50 i 50.

II. Nagroda Wandy. Nagroda rządowa. 2000 koron, z których 1500 koron, ofiarowanych przez ministeryum rolnictwa, zwycięzcy, 300 koron, z kasy Towarzystwa, drugiemu, 200 koron, trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy, wychowanych w Galicyi albo na Bukowinie. Meta ok. 2000 m.

Biegały tylko dwa konie. Cały bieg prowadziła i wygrała łatwo „Ada Kaleh“ hr. Esterhazego pod Puszterem, bijąc o przeszło 10 m. niespodziewanego wtorkowego zwycięzcę „Deliczka“ p. Łukasiewicza, dosiadanego przez Ortyla. Totalizator płacił za zwycięzcę 13 koron za 10, za miejsca 50 i 50.

III. Nagroda Towarzystwa. Handicap. 2.000 koron, z których 1.500 K zwycięzcy, 300 K drugiemu, 200 K trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta ok. 1.600 m.

Biegało 5 koni. Zwyciężył „Sezan“ hr. Ponińskiego, drugi przyszedł „Rembrandt“ pani Imy Laszlö, trzeci „Stadion“ por. Wodianera. Totalizator płacił za zwycięzcę 17 K za 10 (35 K za 20), za miejsca 53 i 57.

IV. Nagroda Wisły. Wyścig z przeszkodami (Steeple-chase). Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy i 2.000 K, z których 1.00 K zwycięzcy, 500 K drugiemu, 300 K trzeciemu, 200 K czwartemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które w latach 1913 i 1914 żadnego wyścigu o wartości najmniej 1.000 K nie wygrały. Meto ok. 4.000 m. (Nowy tor z Irish-bank).

Biegało 6 koni. Był to bieg bardzo urozmaicony. Prowadził go bardzo długo „Amorph“, który jednak został bez miejsca. Przy rozgrywce zwyciężył z trudem „Billegeny“ hr. Esterhazego pod właścicielem, bijąc o niecałą długość „Zeppelina“ p. Dachowskiego pod właścicielem, który szedł przez cały niemal bieg ostatni, wysunął się niespodzianie naprzód i uległ „Billegeny'emu“ dopiero po za ostatnią przeszkodą. Trzecia przyszła „Ferie“ por. Kreisla pod por. Peerem. Totalizator płacił za zwycięzcę 19 K za 10, za miejsca 62 i 60.

V. Nagroda rządowa. 2.000 K, z których 1.500 K ofiarowanych przez ministeryum rolnictwa, zwycięzcy, 300 K z kasy Towarzystwa, drugiemu, 200 K trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy austro-węgierskich.

Do startu stanęły tylko dwa konie. Lekko zwyciężył „Erdesz“ por. Wodianera, który prowadził cały bieg i zostawił za sobą znacznie „Arpada“ p. Zangena. Totalizator płacił 12 K za 10.

VI. Wyścig gładki sprzedaży ogierów. Nagroda rządowa. 2.000 K, z których 1.500 K zwycięzcy, 300 K drugiemu, 200 K trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich, 4-letnich, 5-letnich i 6-letnich w Austryi wychowanych pełnej i półkrwi ogierów. Meta ok. 2.400 m.

Biegały dwa konie. Prowadził cały bieg i zwyciężył „Warlock“ por. Dörringa, bijąc „Bib-Dodę“ p. Ostaszewskiego. Totalizator płacił 10 K za 10.

VII. Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy i 4.000 K, z których 3.000 K zwycięzcy, 500 K drugiemu, 300 K trzeciemu, 200 K czwartemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów.

Biegały 3 konie. Długo prowadził „Campanile“ por. Dąbrowskiego, który jednak przyszedł trzeci. Zwyciężył „Marcell“ p. Zangena, drugi przyszedł „Satan II“ por. hr. Resseguier. Totalizator płacił 14 K za 10.

Następne wyścigi w niedzielę.

Przy zmianie adresu.

Administracya „Nowej Reformy“ prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę“ odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X“.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi również usilnie przy przesyłaniu pieniędzy o podawanie celu, na jaki one są przeznaczone („Świat kobiecy“, na inserat, składkę i t. p.).

Rusyfikacya Chełmszczyzny.

(Telegr. „N. Ref.“)

Petersburg, 26 czerwca.

Koło polskie wniosło do Dumy nową interpelacyę w sprawie samowoli władz administracyjnych w gubernii chełmskiej.

Za podstawę interpelacyi posłużył następujący fakt: Naczelnik straży ziemskiej w powiecie włodawskim zapisał dzieci opornych z gminy Jabłoń, którzy przyjęli katolicyzm, na listę wojskową jako dzieci nieprawego łoża, pod nazwiskiem matek. Wójta gminy, który tego spisu nie chciał podpisać, kazał naczelnik aresztować.

Wielka afera szpiegowska w Niemczech.

(Telegr. „N. Ref.“)

Berlin, 26 czerwca.

Szczegóły wykrytej przed kilku dniami wielkiej afery szpiegowskiej trzymane są w ścisłej tajemnicy. Władze wpadły na trop szpiegów w ten sposób, że zauważyły brak dwóch planów fortecznych. Śledztwo wykazało, że kradzieży tych planów dopuścił się feldwebel Pohl.

Berlin, 26 czerwca.

Aresztowano trzy osoby podejrzane o szpiegostwo, gdy w jednym inspektoracie inżynierskim stwierdzono brak planów. Liczne momenty obciążały feldwebla Pohla. Uwięziono go, poczem przyznał się do winy. Znaleziono u niego adres niejakiego dr Blumenthala z Drezna. Stwierdzono następnie, że rzekomy Blumenthal nazywa się właściwie Kurt Kaul i pochodzi z Berlina a przyjechał teraz do Drezna za fałszywym paszportem z Petersburga. Blumenthala aresztowano. Przyznał się również do winy.

Düsseldorf, 26 czerwca.

Doniesienie „Voss. Ztg.“ o aresztowaniu 3 osób, obwinionych o szpiegostwo, potwierdzają ze strony urzędowej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 26 czerwca.

Zamknięcie polskiego gimnazyum w Królestwie.

Warszawa. Pisma warszawskie donoszą: Władze rosyjskie z rozporządzenia ministeryalnego zamknęły 8-klasowe gimnazyum filologiczne polskie w Częstochowie od roku szkolnego 1914.

Hołd cesarzowi.

Wiedeń. Burmistrz Weiskirchner wydał odezwę do ludności z wezwaniem, aby dając wyraz radości z powodu wyzdrowienia cesarza, w chwili wyjazdu jego do Ischlu, tj. jutro, złożyła mu hołd. Stowarzyszenia i korporacye zgromadzą się na przestrzeni między Schoenbrunem a dworcem w Penzingu.

Odroczenie Sejmu dolno-austryackiego.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki został wczoraj odroczony.

Powtórny pobyt cesarza Wilhelma w Austryi.

Cieszyn. Jak słychać, cesarz Wilhelm przybędzie w jesieni do hr. Larischa na polowanie. W polowaniu ma wziąć także udział austryacki następca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand.

Następca tronu na manewrach w Bośni.

Mostar. Wczoraj rano przybył tu arcyksiążę Franciszek Ferdynand, powitany na dworcu przez burmistrza. Arcyksiążę podziękował za powitanie w języku chorwackim.

Sarajewo. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył wczoraj po południu do Illidze.

Sarajewo. Wczoraj po południu przybył tu wraz z małżonką z Ilidże arcyksiążę Franciszek Ferdynand i zwiedził skład towarów wschodnich Cabilia. Dzisiaj i jutro odbędą się manewry.

Dzienniki witają arcyksięcia i jego małżonkę w artykułach, pełnych entuzyazmu.

Koleje wschodnie.

Belgrad. Wczoraj przybyli tu austryaccy i węgierscy rzeczoznawcy dla obrad nad sprawą kolei wschodnich.

Marsz powstańców na Walonę.

Rzym. Ag. Stef. donosi z Durazza pod datą wczorajszą: Komendant rosyjskiej kanonierki Terez donosi z Walony: Panuje tu spokój, oczekują jednak marszu powstańców na Walonę.

Regencya w Serbii.

Belgrad. Dzienniki omawiają objęcie czasowej regencyi przez następcę tronu i wyrażają nadzieję, że wykona ją z pożytkiem dla króla i narodu.

Przygotowania wojenne Grecyi.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Malty: Znajdujący się tu rezerwiści greckiej marynarki pierwszych pięciu klas otrzymali polecenie, aby w trzech dniach zgłosili się do Aten.

Flota powietrzna Turcyi.

Paryż. „Matin“ donosi, że rząd turecki zamówił we francuskich fabrykach 12 aeroplanów i 30 hydroplanów dla armii tureckiej.

Ustąpienie Suchomlinowa.

Moskwa. Organ październikowców „Gołos Moskwy“ donosi, że minister wojny Suchomlinów ustępuje. Jako następcę jego, dziennik wymienia naczelnika kancelaryi ministra wojny, Daniłowa.

Eskadra angielska na wodach rosyjskich.

Petersburg. W obiedzie, wydanym przez ambasadora angielskiego na cześć oficerów eskadry angielskiej, bawiącej na wodach rosyjskich, wziął udział minister spraw zagranicznych Sazonow i prezydent Dumy Rodzianko.

Ambasador angielski wygłosił toast, w którym podniósł, że wzajemna przyjaźń i sympatya oraz wspólne interesa są najsilniejszymi węzłami, łączącymi oba narody, chociażby nawet istniały między nimi przemijające dyferencye. Amabasador wyraził przekonanie, że porozumienie rosyjsko-angielskie będzie trwałe.

Wzmocnienie armii rosyjskiej w Finlandyi.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że na zarządzenie cara z dniem 1 lipca utworzonych będzie w Finlandyi 8 nowych garnizonów.

Dowóz węgla z zagranicy bez cła.

Petersburg. Duma przyjęła bez dyskusyi wniosek Rady ministrów, aby dozwolić na wolny od cła dowóz zagranicznego węgla dla kolei państwowych.

Katastrofa lotnicza.

Kilonia. Kapitan Schretter spadł wczoraj z aeroplanu do morza z wysokości 40 metrów. Wyratowano go z wody, ale Schretter umarł w szpitalu z powodu obrażeń wewnętrznych.

Po strajku listonoszów w Paryżu.

Paryż. Na poczcie panuje już ruch normalny. Niektóre dzienniki występują z ostrymi zarzutami pod adresem władz pocztowych, że uległy wobec żądań zbuntowanych.

„Figaro“ pisze: Bunt listonoszów zakończył sie zwycięstwem zbuntowanych. Ładne stosunki. Skoro się komuś coś nie podoba, urządza bunt i zmusza tych, którzy przeciwstawiają się jego żądaniom, do ustąpienia, bo niewątpliwie, jeżeli żądania buntowników mają być spełnione, senat będzie musiał ustąpić. Oto do czego doszliśmy.

Tajemnicza śmierć lorda Forbesa.

Londyn. W pewnym hotelu w Dundee znaleziono jednego z najwybitniejszych członków arystokracyi angielskiej, 85-letniego lorda Forbesa, pierwszego lorda Szkocyi, nieżywego, z przeciętem gardłem. Dotychczas nie ustalono, czy zachodzi tu morderstwo czy też samobójstwo.

Zatarg meksykański.

Wodospady Niagara. Protokół, dotyczący wszelkich różnic w zapatrywaniach między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi, został podpisany przez pośredników i delegatów amerykańskich i meksykańskich. Konstytucyonaliści mają porozumieć się z partyą Huerty co do spraw wewnętrznych i co do rządów prowizorycznych. Jak długo nie przyjdzie do porozumienia między Carranzą a Huertą, komisya się nie zbierze.

Nowy Jork. Z Niagara Falls donoszą, że podpisano tam protokół, w którym Stany Zjednoczone **odstępują od żądania salutowania flagi amerykańskiej przez wojska meksykańskie.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Oddzielne numera „N. Reformy“.

Oddzielne numera „Nowej Reformy“, poranne po 10 hal., popołudniowe po 4 hal. (wychodzące w poniedziałki i dni poświąteczne po 10 hal.), można nabywać oraz składać prenumeratę w Krakowie:

Amster — Krowodrza (Mazowiecka).
Alfus — Mały Rynek 4.
Aleksandrowicz — Długa (dom Izby handlowej.)
Brenner — Dębniki (Rynek).
Bloch — św. Gertrudy (dom księży Misyonarzy).
Bauminger — Grodzka 10.
Cywa — Krowoderska 59.
Czarnucha — Starowiślna 29.
Dobrowolski — Czarnowiejska 51.
Dzikowska — Zwierzyniecka 15.
Grafczyński — Kochanowskiego.
Goldschneider — Mostowa 2.
Grudniewicz — Karmelicka 52.
Grudzińska — kiosk koło teatru miejskiego.
Goldberg — Wolska 25.
Goldberg — Starowiślna (kiosk koło III-go mostu).
Hilda — Karmelicka 17.
Hanusz — Karmelicka.
Hoffman — Wolnica 2.
Hupczyc — Jagiellońska 7.
Jakubowicz — Zygmunta Augusta.
Jabłoński — Dębniki (Rynek).
Janicki — Podgórze (Rynek).
Kenner — Grzegórzecka 8.
Klimkowska — Długa.
Kempler — Zyblikiewicza 9.
Kukla — Długa 55.
Koch — Podgórze (Lwowska 9).
Kleinberg — Matejki 3.
Lichtman — Długa 66.
Laulicht — Plac W. Świętych 10.
Lasinger — Podgórze (Rynek 2).
Lichtig — Podgórze, Krakowska 3.
Landau — Plac Dominikański.
Libeskind — Krupnicza.
Lam — kiosk koło dworca osobowego.
Łukasiewicz — Dębniki.
Łącki — Plac Matejki 8.
Manne — Krakowska 1.
Markowicz — Floryańska.
Mańkowska — Rynek Główny (Sukiennice).
Mackiewiczowa — Długa 38.
Nawrocki — Dębniki (Kościuszki).
Nikiel — Zwierzyniecka 27.
Nikiel —Wiślna.
Pułczyński — Słowackiego 79.
Poturalski — Podgórze (Rynek 4).
Rosenblum — Grodzka 40.
Rudnicki — Zwierzyniec (Kościuszki 21).
Reichman — Grodzka.
Słomiany — Sławkowska (dom XX. Marków)
Salomonowa — ulica Szczepańska 9.
Schreiber — plac Dominikański.
Tafler — Starowiślna 1.
Tacik — Krowoderska 15.
Trafika — Rynek Główny.
Weber — Zwierzyniec (Kościuszki 15).
Ziemiańska — plac Maryacki.
Żabner — Wielopole 1.

Podziękowanie.

Czuję się w obowiązku złożyć gorące podziękowanie p. profesorowi Kaderowi za dokonanie wprost cudów przy niezwykle trudnej operacyi w czasie mej długotrwałej i niebezpiecznej choroby.

Doktorom zaś Kładiemu, Michejdzie, Jakubowskiemu i Kurnatowskiemu serdecznie też dziękuję za troskliwą opiekę w czasie mej choroby.

Józef Michalski
Sosnowiec (Królestwo Polskie).

Ruch przejezdnych.

Kraków. 25 czerwca.

HOTEL BELVEDERE: Inżynier Maksymilian Hecht ze Lwowa; Inżynier Jan Bugno ze Lwowa; Dr Józef Hajek z Pragi; Kap. Włodzimierz Gross z Czerniowic; Maksymilian Guth z rodziną z Wiednia; Karol Ruth z Offenbachu; Bronisław Danczewicz z Wadowic; M. Berkowits z Mezőlbborcza; Józef Steiner z Opawy; Włodzimierz Czabrdan ze Smreczan; Włodzimierz Andrzejczyk ze Smreczan; Maciej Janczo z rodziną ze Smreczan; Karol Rapasz z rodziną ze Smreczan; Konrad Körner z Dąbrowy; Tomasz Wójcikiewicz z Kielc; Henryk Nadel von Frost z Przemyśla; Stanisław Nanes z Częstochowy; Herman Teicher ze Lwowa; Sylwester Gruszka z Radymna; D. Zimmermann ze Sambora; Wojciech Witkowski z Warszawy; Leonard Omiecki z Warszawy; Ludwika Hevé z Warszawy.

HOTEL NARODOWY: Jerzy Zygmunt Umerski z Kutna (Królestwo Polskie); Adolf Frey z Braunschweig; Dr Józef Alojzy Lehman z Grębowa; Michał Dudek z rodziną z Sosnowca; Józefa Konopka z Kalwaryi; Janowie Latoccy z Bielska; Feliks Szwarc z Regulic; Jan Przybylski ze Lwowa; Zdzisław Podkóliński z Mirowa (Królestwo Polskie); Wojciech Przybyłowicz z córką ze Starego Sącza; Wojciech Grzybek z Żywca; Eleonora Paprocka z Iwangrodu; Jacenty Ścieżkowski z Warszawy; Malwina Wnuczek z Jarosławia; Emilia Urbańska z Kutna.

HOTEL FRANCUSKI: Radca Dworu Jan Zarański z Wiednia; Radca Dworu Dr Profesor Ernest Till ze Lwowa; Klementyna Bałucińska z Łańcuta; Zofia Choroszczakowa z Zakopanego; Dr Małgorzata Deimlowa z Białej; Anna Daab z córkami z Warszawy; Stanisław Flisowski z Tarnowa; Edmund Gwizdalski z Warszawy; Wiktor Marchlewski z Prus Zachodnich; Teofila Młodzianowska z Warszawy; Stefan Posacki ze Lwowa; Elżbieta Rutowska z Łańcuta; Karol Stojan z Wiednia; Bernardowie Flaumowie z Lipska; Dr Artur Till ze Lwowa; Dr Ryszard Ziegler z Morawskiej Ostrawy; Marya Zgórska ze Lwowa; Paweł Daniluk z Sambora; Mieczysław Fryben z Warszawy; Dr Zygmunt Witt z Mor. Ostrawy.

GRAND HOTEL: Maryan Jaroszyński ze Lwowa; Pawłowie Popielowie z Kurozwęki (Królestwo Polskie); Maryan Lisowiecki z Chłopic; Adamowie Kołowieccy z Majdanu; Generał Tivadar z Zagrzebia; Olga Szaszkiewiczowa z Rzemienia; Zofia Descours z Sancygniowa; Edw. Piotrowski z Warszawy; Karol Perko Dragutin z Zagrzebia; Józef Serobogna z Fiume; Józef Genzod z Budapesztu; Emil Wollanek z Wiednia.

Ukończony maturzysta przyjmie na wakacye guwernerkę lub lekcyę, pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **A. K.** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 5228 1 3

Wspólnika

do założenia bardzo rentownego interesu pewnego, z udziałem 6—8 tys. kor., poszukuje fachowy kupiec. Zgłoszenia: **„Fewny“** poste rest. **Kraków,** gł. pocz., za okaz. kwitu. 5219 1 2

Do wynajęcia

pokój, kuchnia, przedpokój, balkon, z przynależ. Ul. Siemiradzkiego 21. 5231 1 5

W dzielnicy willowej

na Nowej Wsi, ul. Urzędnicza 16, II p., 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka etc., elektryka, gaz, na czas wakacyj, w całości lub częściowo, z meblami lub bez, tanio do wynajęcia. Wiadomość tamże. 5239 1 2

Prywatne męskie
Gimnazyum realne
prof. Stanisława Jaworskiego
w Krakowie

posiadające prawa szkół publicznych, przyjmuje zgłoszenia i wpisy na rok szkolny 1914/15.

Liczba uczniów ograniczona.

Egzamina wstępne do kl. I od połowy czerwca. 4406 9 12

Rynek 17.

Do wynajęcia

zaraz, dwie duże ubikacye, nadające się na pracownię lub magazyn, w Podgórzu, Rynek gł. l. 14. Wiadomość: Zygmunt April, tamże. 5241 1 2

Bystra na Śląsku

cudowne położenie, mieszkania na lato do wynajęcia. Wiadomość: A. Horwáth, Kraków, Topolowa 48. 5232 1 3

Kompletna sypialnia

dwa łóżka i umywalnia — mosiężne; szafy, szafki nocne i umywalnia, do sprzedania. Karmelicka 57, I p., na prawo. 5233 1 5

Lokal

nadający się na zakład fabryczny, przemysłowy, około 180 m², zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak l. 61, parter. 5234 1 6

Poszukuje się spólnika

z kapitałem około 60.000 kor. do przedsiębiorstwa solidnego, dobrze prosperującego. Współpracownictwo pożądane. Zgłoszenia pod **60.000** przyjmuje i wyjaśnień udziela Biuro p. F. Ropskiego, Kraków, Gołębia 5. 5237 1 2

Ognie sztuczne

na festyny, majówki, sobótki i t. p., poleca jedynie najtaniej

H. NIEMETZ
Kraków, Karmelicka 15.
4400 10 10

Ukończony słuchacz filoz.

z egzaminem rząd. z gimnastyki, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Praca 914“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3900 16 0

Łazienki

letnie na lewym brzegu Wisły **zostały już otwarte** dla P. T. Publiczności

Dostęp za stacyą wioślarską „Sokoła“, powyżej mostu dębnickiego. — O czem zawiadamia P. T. Publiczność

Julia Wójcicka
4453 7 7 właścicielka łazienek.

Wiśnie hiszpańskie, czereśnie, renklody, gruszki wybierane, bardzo piękne, świeżo rwane — wysyła po 5 kg za 3 korony **J. Müller,** właśc. winnicy, **Kiskunhalas.** 5187 2 10

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3191 15 0

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie
4358 30 0

poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Głodny VI gimn. sk., 3 lata poważnego samokszt., ze zdoln. lit.-fil., ładnem pismem, szuka zajęcia lub lekcyj, bodaj za najskromniejsze wynagr. Zgłoszenia: **„Lew 44“** poste rest. **Zakopane.** 5243 1 2

Szewska 27, zaraz

pokój umeblowany z osobnem wejściem z utrzymaniem. Tamże obiady dla osób z intel. 5260 1 10

Do sprzedania

parcela, kamienica i willa w Krakowie, oraz nowoczesna III-p. kamienica, w większem prowincyonalnem mieście, do zamiany na willę w Zakopanem, lub kamienicę w Krakowie. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod **J. J. 13.** poste rest. **Kraków,** okazicielowi kwitu inser. 5257

Młoda inteligentna osoba, poszukuje samoistnego zarządu domem. Również chętnie przyjęłaby zarząd w pensyonacie, gdyż zna się na prowadzeniu tegoż. Zgłosz.: **„Oświęcimianka“** poste restante **Oświęcim.** 5247

Pianista-wirtuoz

uczeń Leszetyckiego, spędziłby chętnie wakacye na wsi. Jako słuch. filoz. przyjmie również płatną lekcyę. Zgłosz. pod **„Walka 24“** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 5196 2 3

2 pokoje

i kuchnia na II piętrze w oficynie, od 1 lipca do wynajęcia. Łobzowska 6. 5197 2 3

Koncypient rutynowany, z egzaminem adwokackim, poszukuje posady, ewentualnie zastępstwa. — Dr Verständig, Rzeszów. 5211 2 2

Skład fortepianów i pianin
pod firmą
Zygmunt Raba
w Krakowie
ulica św. Jana L. 13,

sprzedaje instrumenta z pierwszorzędnych fabryk najtaniej, z gwarancyą kilkoletnią. Wyłączne zastępstwo firmy Braci Stingl. 252 46 0

Inteligentna młoda pielęgniarka, bardzo cierpliwa, z najl. poleceniami, przyjmie opiekę nad chorą osobą w miejscu, lub na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Opieka“** poste restante **Kraków-Podwale,** za okazaniem kwitu ins. 5235 1 3

Tajny detektyw prywatny

zdolny, władający kilkoma językami, poleca się P. T. Publiczności. Rezultat w każdej najzawilszej sprawie osiągnięty. — Zgłoszenia: „Karta na broń 28.853“ poste rest. Kraków. 5236 1 3

Do sprzedania

6 morgów gruntu ornego w dwóch kawałkach, ogród owocowy i plac budowlany w Przewozie, powiat Wieliczka. Bliższa wiadomość u p. Eliasza Goldsteina w Skawinie. 5238

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 4541 10 20

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Czarna Wieś, ul. Konarskiego l. 11, II p. 5250 1 0

Poszukuję lokalu

(4—5 ubikacyj na parterze), na pracownię srebrniczą. Zgłosz.: Argentowski, Kraków, Zwierzyniecka 20. 5198 2 4

Inteligentna

pracowita panna, znająca się na gospodarstwie i kuchni (była przez kilka lat towarzyszką, zarządczynią i wychowawczynią), poszukuje odpowiedniej pracy zaraz. **„Memento“** poste rest. **Kraków.** 4350 12 0

1 koroną!
tygodniowo można sobie spłacać u
S. ZAHNA
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** srebrny Omega za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.** 4351 5 0

Krawcowa szyjąca po domach lepszych, znająca się na modniarstwie, poleca się Paniom. **Głowacka,** ul. Lubomirskiego l. 11. 5216 2 2

Potrzebne panienki

do szycia. Stradom 8, I p. 5218 2 0

Dwie kamienice II-p.

jedna przy ulicy Szujskiego, druga przy Topolowej, **do sprzedania** zaraz. Zgłoszenia pod D. H., Kraków, ul. Basztowa 9 (u portyera). 4929 3 3

Absolwent gimn., zdol. korepetytor, poszukuje lekcyj lub jakiegokol. zajęcia podczas wakacyj na wsi lub w mieście, za utrzymanie. Zgłosz.: **„Biedny“** poste restante Kraków. 5181 2 3

Do Zakopanego!

na pobyt letni przyjmuje wdowa po adwokacie. Dla dzieci zapewniona troskliwa opieka. Wikt zdrowy i obfity. Ceny przystępne. Wiadomość: Kraków, Rostowa, ul. Zyblikiewicza 9, III p., 5183 2 2

Lampa spirytusowa

(Victoria), dająca światło jasne, cena fabr. 300 K, tanio do sprzedania. **A. K.** Szlak 9, I p. na lewo. 5189 2 3

Księgarnia H. Altenberga
we Lwowie

przyjmuje w każdym czasie zdolnych **agentów i agentki** do rozsprzedaży dzieł na raty. 163 23 0

Piwniczna.

Pokoje wraz z całem utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Zarząd pensyonatu w Piwnicznej na Majerzu. 5225 2 2

Osoba inteligentna z dobrego domu, poszukuje miejsca do samodzielnego prowadzenia małego gospodarstwa, gotuje wytwornie, lub w sklepie za małą kaucyą. Zgłoszenia pod **„A. D.“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“ 5223 2 3

Nowootwarty Magazyn
„FEMINA“
przy ulicy Grodzkiej l. 8

poleca **w wielkim wyborze** i po **cenach bardzo niskich**

BLUZKI
szlafroki, spodnice, halki, bieliznę damską i t. p.
5013 4 8

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten, otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, — świeżość i delikatność. —**

Cena 4 K. 3491 9 0

JAN IHNATOWICZ
Kraków, Sukiennice 20.
Lwów. Sykstuska 25.

Z dniem 22 czerwca b. r. nastąpiła
Zmiana lokalu Czytelni naukowej
i beletrystycznej
na ulicę św. Jana 8
(Grand Hotel).

Specyalnie przystępny abonament wakacyjny na letniska i do kąpiel. Wysyłka w dogodnych skrzynkach. Wszelkie nowości literackie, beletrystyczne, naukowe, w języku polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim. — Osobny dział książek dla dzieci i młodzieży. 5202 2 10

Poszukuje się

sześciu do ośmiu dużych pokoi od 1 października 1914 ze światłem północnem lub zachodniem, o dużych oknach. Przy mieszkaniu potrzebne kuchnie na pomieszczenie służącego. Oferty przyjmuje Sekretaryat Akademii sztuk pięknych, Plac Matejki 13. 5214 2 5

Do sprzedania
14 parcel budowlanych,

w tem 5 narożników, od ca. 80 do 120 sążni kwadr. przy kompletnie urządzonej ulicy Kraszewskiego, zabudowanej już 12 dwupiętrow. domami (wodociąg, kanały, kabel elektr., chodniki), w pobliżu tramwaj, 2 szkoły i zakupiony przez miasto Kraków plac pod targowicę.

Wylot ulicy na Błonia — naprzeciw bramy parku Jordana.

Sążeń od 160 K wzwyż. 5118 2 10

Warunki spłaty bardzo dogodne.

Zgłoszenia do właściciela

Romana Marczyńskiego, Kraków, ul. Kościuszki 25.

Centryfugowe
Masło przeworskie

znane w całym kraju z tłustości, doskonałego smaku i jędrności, pod gwarancyą czysto-naturalne:

5 kg. niesolonego 11 K
5 kg. solonego 10 K

wysyła w posyłkach pocztowych codziennie świeże

Witołd Jaryczewski, Przeworsk.
4993 10 10

Najpiękniejsze uzdrowisko polskie w Tatrach, 960 m. n. p. m., pierwszorzędna stacya klimatyczna i turystyczna 4329 8 8

ZAKOPANE.

Frekwencya roczna około 15000 osób. Liczne hotele i pensyonaty z komfortem urządzone. Sanatorya. Zakłady lecznicze. Prywatne gimnazyum. Banki, Księgarnie. Sklepy pierwszorzędne. — Informacyi udziela Biuro komisyi klimatycznej, oraz Gremium właścicieli hoteli i pensyonatów

PENSYONATY.
Grand Hotel Stamary znacznie powiększony. Komfort.
Jerzewo. — Karczewska. ul. Jagiell.
Jordanówka. — Rozmusowa, od 6 K.
Klemensówka, naprz. parku klim.
Konstantynówka. — Zagórska.
Zaruscy. — Krywań, Ogrodowa.
Liliana-Drzewiecka.
Modrzejów. — Kalińska, ul. Jagiell. Nowoczesne urządz. Od 8 K.
Obrochtówka. — Leśniewiczówny.
Saryusz. — Osieccy, od 7 K.
Szopenówka. — Wieczorkowa.
Turnia. — Wolmanowa, ul. Marszałkowska. Pokoje dwuosobowe.
Warta. — Kopetschnych.
Polonia. — Daszewska. Elektr. ośw., od 6 K.
Pod Matką Boską. — I. Sadowska, od 6 K.
Leśniakówka. Od 7 K.

Lecznica chirurg. Dr G. Nowotny.
Prywatne gimnazyum realne z prawami szkół rządowych. Internat.



L. 1356. 5248 1 3

Konkurs.

Kasa oszczędności król. woln. miasta Sanoka ogłasza niniejszem konkurs na budowę jednopiętrowego gmachu dla Kasy oszczędności.

Plan, kosztorys, oraz warunki licytacyjne przeglądać można w Kasie oszczędności w godzinach urzędowych.

Suma kosztorysu wynosi K 132.091·23.

Budynek ma być oddany do użytku z końcem września 1915 roku.

Termin do wnoszenia ofert ustanawia się do **15 lipca 1914 r.** do godziny 12 w południe.

Oferenci winni swoje oferty wraz z 5% wadyum od ceny wywołania, t. j. okrągło 6500 koron w gotówce lub papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, nadsyłać do Dyrekcyi Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka.

O przyjęciu oferty rozstrzyga Dyrekcya Kasy oszczędności.

W Sanoku, dnia 24 czerwca 1914 r.

DYREKCYA
Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka.

L. Láng
T. A. Bud. Masz.
w Budapeszcie.

Maszyny parowe.
Turbiny parowe.
Motory dla gazu ssanego, ziemnego etc.
Motory Diesel'a.
Kompresory i wentylatory.
Przegrzewacze pary, Economiser'y.
Kondensatory pojedyncze i centralne.
Rurociągi dla wody i pary.
Transmisye etc.

5100 1 6

Zastępca na Galicyę i Bukowinę:
Inż cyw. Michał Dołęga Szczepański, Lwów, Gródecka 47 - Tel. 1982.
Kosztorysy, referencye, odwiedziny inżyniera darmo.

Ukończony matematyk uniwersytetu Paryskiego (Sorbony), maturzysta szkół polskich w Król. Polsk. poszukuje zajęcia lub lekcyj na lato. Zgłosz. pod **K. F.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5140 2 3

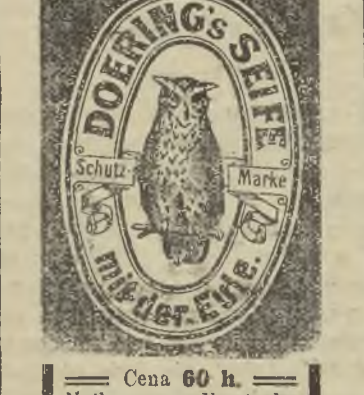
Pokój frontowy

z nyżą i przedpokojem, na parterze, odpowiedni na biuro lub pracownię, ul. Reformacka 7, każdego czasu do wynajęcia. 4937 3 3

Uczniowie i Uczennice
szkół średnich, znajdą pomieszczenie, wraz z troskliwą opieką i korepetycyą u inteligentnej izr. rodziny. Morsztynowska 1, boczna Wielopola. I p. na prawo. 5142 3 5

Do wynajęcia

od sierpnia, września lub października: frontowe, słoneczne dwa lub trzy pokoje **(duży salon),** łazienka, nyża, przedp., kuchnia, oświetl. elektr., spiżarka, wodociąg, klozet i t. d. własne. Ul. Strzelecka 15, na I piętrze, front. 5147 2 3



Cena **60 h.**
Najlepsze mydło toaletowe, aby osiągnąć piękną cerę. — Do nabycia także z zapachem **róż, fiołków i bzu.** 4176 8 5

Słoneczne mieszkanie:

5 pok., pokój dla służby, łazienka, elektr. i t. d. Ul. Zyblikiewicza 8, II p., od października. 5173 2 2

Panna

starsza, inteligentna, dobrze wychowana, znająca język francuski i niemiecki, szuka posady na czas wakacyjny do nauki lub opieki młodszych dzieci. **„Nauka“,** Lwów, ul. Żulińskiego l. 12, parter, na prawo. 5050 5 0

Kupuje!

Sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i rożne meble. Chrześcijański magazyn, Kraków, ul. Kopernika l. 13. 5036 4 10

Najlepszy spirytus
na nalewki ca. 96% siły

poleca 5119 2 10

Parowa Fabryka Wódek Polskich
Romana Marczyńskiego
Kraków, ul. Kościuszki l. 25
Pałac,
filia: **Prądnik Czerwony**
Trakt Warszawski, Pocieszka, za rogatką.

I-sza przez Wys. c. k. Radę szkolną kraj. uprawniona
SZKOŁA BUCHALTERYI „Hermes“
S. Dobruchowskiego i J. Pilcha
w Krakowie, ul. Floryańska 35 (wejście od ul. św. Marka 20)

przyjmuje wpisy uczniów i uczenic na kursa nauk handlowych codziennie od godz. 9—12 przed poł. i od 3—6 po południu. 5259 1 4



Słoje i aparaty **Wecka** do konserwowania owoców, jarzyn, grzybów, ryb, mięsa i t. p.

5117 poleca 3 12

W. HALSKI
HANDEL ŻELAZNY
Kraków, **Sukiennice 21—22, ulica Szewska 23.**
Wyłączny skład.
Cenniki na żądanie odwrotnie.

Nr ins. 35 5264

HALA LICYTACYJNA
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W sobotę dnia 27 czerwca 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Kapelusze słomkowe, filcowe, pluszowe itp. męskie i dziecięce, czapki płócienne, sukienne i futrzane — męskie, cylindry, płaszcze męskie, krawatki, kamizelki, parasole, buty filcowe — męskie itd., oraz różne skórki, urządzenie sklepowe, zegarek i łańcuszek — srebrne, pierścionek złoty, obrazy, książki i włosy.

Kraków, dnia 25 czerwca 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

LW. 99.706. 5155

Ogłoszenie konkursu.

W celu ewentualnego nadania na przeciąg nadchodzącego roku szkolnego 1914/15 jednego stypendyum w rocznej kwocie 1800 koron z fundacyi stypendyjnej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytctwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, pochodzący z Galicyi, którzy ukończywszy Akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla udoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

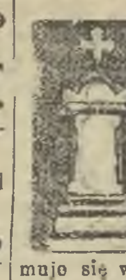
Prawo nadawania tegoż stypendyum służy Wydziałowi krajowemu. Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.,** a to: byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Rektoratu tejże Akademii, inni uczniowie bezpośrednio. Do podań załączyć należy: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę, i że należy do narodowości polskiej.

W podaniu należy wykazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza się kształcić dalej, oraz przedstawić cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem II półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Lwów, dnia 15 czerwca 1914.

Piotrowski w r.



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359. 2651 118 0

Tenczynek

pensyonat na lato. — Wiadomość: Smoleńsk 12, I p., m. 3. 5058 5 5

Garnitur mebli

pluszowych i stół dębowy, do sprzedania, cena 100 koron. Wiadomość ul. Szlak 17, u stróża. 5174 3 3

Agrest na konfitury

w Prądniku Białym l. 17, **Müller.** 5224 2 3

Restauracya hotelowa

do objęcia pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość ul. Floryańska l. 14, II p. 5178 3 3

Piegi plamy wątrobiane, pryszcze i wągry, usuwa szybko i pewnie, nadając cerze świeżość i delikatność — znakomita maść na piegi, wyrobu apteki pod „Złotą Głową“ w Krakowie. Cena za słoik 1 kor., **silniejszy 1·20 kor.** Do zmywań służy wypróbowane, nadzwyczaj delikatne **mydło czeremchowe. Cena za sztukę 60 hal.** Wysyła na zamówienie za pobraniem pocztowem apteka pod „Złotą Głową“ Edwarda Norka, w Krakowie, Rynek 13. 5151 2 7

Kupuje

się fortepiany krótkie, pianina, meble, sypialnie, jadalnie, salony, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków, Gołębia l. 5, sklep. 5115 4 10

Wczesne ziemniaki

różowe, w najlepszym gatunku, z tegorocznego zbioru 1914, po 8 K za 100 kg., wysyła **Franciszek Rosenkranz,** handel produktów krajowych, **Marburg n. Drawą,** Styrya. 4997 6 6

Pokój

jeden lub dwa, dla przejezdnych lub na stałe. Ul. Długa l. 9. Cholewiczowa. 5226 2 0

Wszelką bieliznę

wykonuje się tanio i starannie, Kraków, Stradom 8, I p. 3520 23 0

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 16 0

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty: **Ulica Karmelicka 7, II piętro,** kamienica w podwórzu. 2930 15 0

Kawaler

w średnim wieku, kupiec, poślubi pannę lub wdowę, do lat 35, któraby mu pomogła do otworzenia upatrzonego interesu handlowego. Rzecz traktuje seryo **Leon 125** poste restante **Krzeszowice,** za okazaniem kwitu inser. do 15 lipca. 5230 1 3

Która z pań
przystojnych wdów, **emerytek,** panien różnych zawodów, około lat 30, pomoże nieszczęśliwemu mężczyźnie, posiadającemu mniejszą gotówkę, przez przystąpienie do jakiegokolwiek interesu. Cel — spokój domowy. Zgłosz.: **„Nadzieja 44“** poste restante **Kraków-Podwale 3.** 5244 1 2

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowane marką ochronną.

„NEROOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 12 flakonów K 9·60, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 21 23 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.